N-er 258. Kraków, Czwartek 11 Listopada 1886. Rocznik XXXIX.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Odzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** i ogłoszenia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń E. Silbersteina Plac Maryacki, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach. — Główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petit.) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 ct. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w gł. składzie tytoniu Na II ul. Trybunalska L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi p. Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haassenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 10 listopada.

Minister spraw zagranicznych hr. Kalnoky po krótkiej wycieczce do Wiednia, gdzie miał konferować z udającym się do Londynu angielskim ambasadorem p. A. Paget, powrócił już znowu do Budapesztu i zabawi tam aż do końca sesyi delegacyjnej. Jak zapewniają, komisya budżetowa Delegacyi austryackiej odbędzie 15 b. m. posiedzenie, lecz dopiero następnego dnia weźmie pod obrady budżet ministerstwa spraw zagranicznych. Komisya dla spraw zagranicznych Delegacyi węgierskiej rozpocznie już j u t r o rozprawy nad preliminarzem ministerstwa spraw zagranicznych, a w sobotę złożyć ma w tejże komisyi hr. Kalnoky *exposé* o sytuacyi zagranicznej. Wszystkie wskazówki zdają się za tem przemawiać, iż do tego *exposé* nawiąże się szczegółowa dyskusya ze strony delegatów, którzy, jak z dotychczasowych enuncyacyj wnosić wolno, zechcą sobie wyrobić przekonanie, „czy zagraniczny kierunek polityczny monarchii jest odpowiednim i czy się wszystko dzieje, aby odpowiedni kierunek zachowanym został.“ Czy dyskusya ta tak się zaostrzy, czy też taką przybierze formę, że hr. Kalnoky będzie się widział zmuszonym zażądać wotum ufności, trudno dziś przewidzieć. Z Budapesztu jednak piszą do *Polit. Corr.* ze strony „uwagi godnej,“ iż w łonie węgierskiej Delegacyi czynią się gorliwe przygotowania, aby od hr. Kalnokiego żądać jasnych i stanowczych rękojmi w tym kierunku, że rozwój wypadków w Bułgaryi nie prowadzi do polityki expanzywnej lub do wyłącznego wpływu Rosyi. „Mówią — pisze dalej tenże korespondent — iż minister spraw zagranicznych złoży oświadczenia natchnione pokojowym duchem i następnie postawi kwestyę zaufania. Węgierscy delegaci widocznie i tę ewentualność mieli na względzie i zastanowią się nad stanowiskiem, jakie im wobec tej ewentualności zająć wypadnie. Pewien bardzo wybitny członek węgierskiej Delegacyi poruszył myśl urządzenia konferencyi wszystkich członków partyi rządowej, na którejby nastąpiła bezwzględna wymiana zapatrywań na zewnętrzną politykę austro-węgierskiego rządu i na której zostałoby określonem stanowisko, jakie zająć ma Delegacya węgierska podczas rozpraw nad położeniem zagranicznem. Po za kołami Delegacyi nie wierzą, iż przyjdzie do przesilenia ministeryalnego. Zaznaczają mianowicie, iż sprawy już z tego powodu nie rozwiną się tak daleko, gdyż dla Delegacyi węgierskiej musi być jasną rzeczą, iż o wiele łatwiej jest politykę rządu krytykować, aniżeli nią kierować. Tylko w tym wypadku, gdyby Rosya posunęła się do gwałtów w Bułgaryi, wzburzyłaby się opinia publiczna w Węgrzech do ostatecznego stopnia, a Delegacya węgierska byłaby spowodowaną do stanowczego zaoponowania przeciw dalszemu ciągowi dotychczasowej polityki wspólnego rządu.“

Nie tyle położeniem zagranicznem, ile raczej mowami prezydentów Delegacyj zajmują się głównie dzienniki c z e s k i e. Od wojowniczego tonu mów Smolki i Tiszy, widzi *Politik* zwrot ku lepszemu w mowie tronowej. Jakkolwiek odpowiedź Cesarza przedstawia sytuacyę jako poważną, to jednak wyraża ona także nadzieję pokojowego rozwiązania przesilenia oryentalnego. *Hlas Naroda* zapatruje się nieco sceptyczniej na sytuacyę, obawiając się, iż mogą zajść w Bułgaryi wypadki, które staną w sprzeczności z austryackiemi żądaniami. Cesarska mowa potwierdza, iż kwestya bułgarska znajduje się w stadyum niebezpiecznego przesilenia i wywołuje poważne obawy. Z całą szorstkością uderzają *Narodni Listy* na obu prezydentów Delegacyj. „Nieopatrzne słowa — pisze organ młodoczeski — które Polakowi Smolce i Madziarowi Tiszy tylko głęboka nienawiść do Rosyi nasunąć mogła, wzbudziły popłoch we wszystkich kołach politycznych. Rzecz to niemałej wagi, gdy przewodniczący Delegacyj w całem znaczeniu tego słowa zaczną bić we dzwony na gwałt, mówiąc o niepokojącym stanie polityki zagranicznej, o żywotnych interesach państwa na Wschodzie, od których nie możemy odstąpić, choćby nawet kosztem przelewu krwi.“ Organ ten, który w swym czasie wpadł w entuzyastyczny zachwyt na wieść o detronizacyi ks. Aleksandra, dziś z zimną krwią rozwodzi się nad tem, iż postępowanie Rosyi w Bułgaryi nie grozi interesom austryackim w niczem, a wojonne mowy prezydentów Delegacyj tłómaczy tem, iż „Tisza żądnym jest pomsty za Villagos, a Smolka nie może zapomnieć Ostrołęki.“

Do tak zuchwałych i złośliwych dedukcyj nie dochodzą inne dzienniki czeskie, jednak niezadowoleniu z przemowy prezydentów Delegacyj daje wyraz i *Politik* najświeższa, zamieszczając pismo, przesłane jej rzekomo z kół delegacyjnych, wedle którego narzekają delegaci na sprzeczny z parlamentarnemi zasadami zwyczaj, mocą którego każdorazowy prezydent Delegacyi ma do Cesarza własnę mowę, bez poprzedniego zbadania i ułożenia jej przez Delegacyę. „Zapytują, gdzie jest stronnictwo, któreby pchało Austryą do wojny; szukają, gdzie są naruszone żywotne interesa monarchii, któreby żądały strasznej pomsty wojennej. A w odpowiedzi na to pytanie napotyka się co najwyżej narodowych szowinistów, którzy dla pewnych niedoścignionych ideałów byliby skłonni najwyższe interesa monarchii na szwank narazić. W kołach niemieckich, polskich i czeskich delegatów szukaliśmy napróżno takich polityków, którzyby z powodu obecnej sytuacyi zagranicznej uznawali wojnę za uprawnioną, chociaż ogólnie uznają, że nasz skład armii przedstawia dziś najlepsze szanse.“ W tem piśmie widać trochę pokrewieństwa z wywodami *Narodnich Listów*, a wzmianka o „niedoścignionych ideałach narodowych szowinistów“, o ile się odnosi do Węgier, przypomina szczególniejszy komentarz, jaki dają *Nowoje Wremia* do mów prezydentów. „Hasła wojenne w Budapeszcie — pisze ten dziennik — w rzeczywistości skierowane są mniej ku Rosyi; mają one raczej dopomódz do spełnienia życzeń Węgrów, pragnących utrzymać własną armię, oddzieloną od armii wspólnej.“

Z Rzymu piszą do *Germanii*, że o układach pomiędzy Stolicą św. a rządem pruskim jeszcze nic pewnego powiedzieć nie można. Projekt do ustawy, mającej na celu dalszą rewizyę ustaw majowych, nie nadszedł jeszcze do Rzymu. P. Schlözer wręczył jednak podobno już sekretaryatowi stanu różne akta, tyczące się uregulowania spornych chwilowo kwestyj. Słychać z wiarogodnego źródła, że biora sekretaryatu stanu rozpoczęły już prace przedwstępne w sprawie rewizyi, i że Ojciec św. powierzył zredagowanie życzeń Stolicy św. jednemu z prałatów. Główny punkt ciężkości układów spoczywa naturalnie w sformułowaniu zakresu i warunków stałej notyfikacyi proboszczów. O ile wiadomo, Stolica św. zgodzi się na obowiązek notyfikacyi jedynie pod różnemi warunkami, które zabezpieczą swobodę Kościoła. Korespondent *Germanii* wyraża nadzieję, że wobec instrukcyj, jakie pan Schlözer otrzymał z Berlina, porozumienie w tym względzie może nastąpić w najbliższej przyszłości. W sprawie zakonów religijnych panuje dotąd zupełna cisza; jak się zdaje, nie otrzymał jeszcze dotąd Watykan w tym względzie żadnych propozycyj z Berlina. Na uwagę zasługuje pogłoska, że w związku z prawdopodobną rewizyą ustaw majowych poruszoną zostanie sprawa seminaryów duchownych w Poznaniu i Pelplinie. Ile rzetelnej podstawy ma zapatrywanie, wedle którego sam rząd ma w niedalekiej przyszłości wnieść u króla o otwarcie obydwóch tych zakładów — o tem pouczy nas chyba przyszłość. Wiadomość niemieckich dzienników, wedle której podróż biskupa fuldajskiego stoi w związku z rewizyą ustaw majowych, znajduje w Rzymie potwierdzenie. Dotąd jednak nic tam nie wiedzą o tem, aby biskup fuldajski miał być przeznaczony na koadjutora księcia biskupa wrocławskiego. Informacya dysseldorfskiego *Volksblattu* polega prawdopodobnie na nieporozumieniu.

Odpowiedź sobrania na orędzie rejencyi, uchwalona d. 8 b. m., brzmi dosłownie: „Zgromadzenie narodowe stwierdza niesłychane wysilenia, jakie poczyniła rejencya w obronie praw obywateli, tudzież w celu zachowania krajowi pokoju, i wyraża z tego powodu rejencyi zupełne swe zaufanie. Zgromadzenie narodowe przekonanem jest, że rejencya z równem poświęceniem prowadzić będzie dalej ster rządu, dopóki wybraniec ludu nie zasiędzie na tronie. Zgromadzenie narodowe uznaje, że rychłe zwołanie go było nieodzownem i odpowiadało najżywszym życzeniom ludu. Przystąpi ono bezzwłocznie do wyboru księcia, aby drogą ojczyznę wyswobodzić z przesilenia, w jakie ją wtrącono. Niech żyje niezależna Bułgarya.“

Akt ten, uznający „imieniem narodu“ zaprowadzenie rejencyi, jej dotychczasową działalność i potrzebę rychłego zwołania sobrania w celu wyjścia z przesilenia przez wybór nowego księcia, wręczonym został rejentom solennie przez prezydyum sobrania. Jestto enuncyacya, która mimo opuszczenia, w jakiem się w tej chwili Bułgarya znajduje, nie jest pozbawioną doniosłego politycznego znaczenia i której dlatego Rosyanie wszelkiemi sposobami zapobiedz chcieli.

Ze względu na zamiar wybrania przez sobranie duńskiego księcia Waldemara, donoszą do *Poll. Corresp.* z Kopenhagi: W kołach mających czucie z kołami dworskiemi, utrzymują, że tam powątpiewają o skłonności księcia Waldemara do objęcia rządów w Bułgaryi, mniemają zaś, że niezawodnie wzbraniać się on będzie przyjąć wybór, uskuteczniony przez Zgromadzenie, którego legalności nie uznaje Rosya. Ze strony Rosyi nie porozumiewano się dotąd z dworem Kopenhagskim pod żadnym względem co do ewentualnego obsadzenia tronu bułgarskiego i panuje tu ta sama niepewność co do kandydatów, na jakich Rosya zwraca swą uwagę, jak u reszty dworów europejskich.

Wybór księcia, który miał wczoraj przyjść na porządek dzienny sobrania, odroczonym został na żądanie rejencyi na dzień następny.

Na dzień 9 b. m. zapowiedzianą była w Londynie wielka manifestacya socyalistyczna, którą rząd pragnął stłumić zupełnie. Podług nadeszłych wiadomości do chwili, kiedy to piszemy, *Trafalgar Square* i wszystkie prowadzące do niego ulice obsadzone były licznemi zastępami policyi, kramy pozamykane, okna pozabijane deskami. Bliższe szczegóły dalszego przebiegu dnia przyniosą nam zapewne telegramy dzisiejsze.

W tym samym dniu otwarte także zostały Izby belgijskie. Spodziewano się i tam manifestacyi, która łatwo przybrać mogła charakter anarchistyczny. Liczny szereg żon uwięzionych robotników miał się w manifestacyjnym pochodzie udać do miejsca posiedzeń, aby prezydyum Izby deputowanych wręczyć zbiorową petycyę o udzielenie amnestyi.

W Sejmie duńskim (*Landsthing*) obradowano w ostatnich dniach przeszłego tygodnia nad wnioskiem rządowym o udzielenie nadzwyczajnego kredytu na obwarowanie Kopenhagi. Wniosek ten, po dłuższej dyskusyi, przekazanym został znaczną większością głosów osobnej komisyi.

Izby włoskie zwołane zostały na dzień 23 b. m. Mają one bezzwłocznie przystąpić do obrad nad budżetem.

Książę Ferdynand Hohenzollern udał się na kilkotygodniowy pobyt do Bukaresztu. Niektóre dzienniki niemieckie, a między niemi szczególnie *Voss. Ztg* domyślają się w tej podróży politycznego celu. Obecny król rumuński niema męskiego następcy; w razie niespodzianego zejścia jego, mogłyby wobec dążności rosyjskich zajść nowe zawikłania na wschodzie. *Voss. Ztg* domyśla się więc, że książę Ferdynd jest przeznaczonym na następcę i być może, że poczynione zostaną stanowcze kroki, aky już teraz nastąpiło legalne ogłoszenie go następcą tronu rumuńskiego.

Ktokolwiek zwraca choć jakąkolwiek uwagę na gospodarkę finansową państw Europy w ciągu XIX wieku, ten musiał spostrzedz objaw wspólny wszystkim tym państwom, nadający się do tego, aby był znamieniem charakterystycznem skarbowej gospodarki w ciągu naszej epoki, a tym objawem to trwały i znaczny wzrost wydatków państwowych. Zadaleko zawiodłoby nas, gdybyśmy się tu chcieli zapuszczać w wykazywanie wszelkich powodów i stosunków, jakie się złożyły na wywołanie tegoż objawu i stały się czynnikami coraz to dalszego a większego wzrostu potrzeb nowożytnego państwa; wystarczy też tu zaznaczenie, że złożyła się na to z jednej strony przemiana pojęć o zadaniu państwa wobec społeczeństwa, z drugiej zaś nieustanna potrzeba gotowości do obrony interesów państwowych i społecznych. Rozszerzenie pojęcia o zakresie zadań państwa, tak samo, jak gotowość obrony interesów, wymagały i wymagają znacznych wydatków ze strony skarbu, nakładają ciężar olbrzymi na społeczeństwa. Porównując też budżety państw europejskich, nigdzie nie znajdujemy ich obniżki, wszędzie widzimy znaczny wzrost wydatków. Objaw ten zaznaczyliśmy w niedawno ogłoszonem *exposé* austryackiego ministra skarbu — aczkolwiek tu przyszłoroczny wzrost zwyczajnych wydatków tylko 27,000 złr. wynosi — spostrzegamy go również tak we wspólnym budżecie austro-węgierskim, jak w budżecie krajów korony św. Szczepana.

Wspólne wydatki obu połów monarchii obliczono w preliminarzu na rok 1887 na 123,855,414 złr., wyniosą one przeto o 4,145,416 złr. więcej, niż w roku obecnym, a mianowicie wzrosły wydatki zwyczajne o 1,433,159 złr. i wynoszą złr. 115,654 934, wydatki nadzwyczajne wzrosły o 2,712,257 złr. i wynoszą 8,200,480 złr. Z łącznej sumy wydatków przypada na ministeryum spraw zagranicznych 4,477,150 złr., na wojsko i flotę 117.251,417 złr., na wspólne ministeryum skarbu 1,997,980 złr., na wspólną najwyższą Izbę obrachunkową 128,867 złr.

Wzrost wydatków przyszłorocznych został głównie spowodowanym wydatkami na wojsko, mianowicie na uzupełnienie i ulepszenia uzbrojenia armii i marynarki. Gdy pierwsza wieść rozniosła się, że decydujące w monarchii czynniki zamierzają armię austro-węgierską uzbroić w nowe karabiny, już wtenczas wykazywał *Czas*, że aczkolwiek zmiana ta broni wielkich od gospodarstwa społecznego zażąda ofiar, to jednak nie można się ani chwili zawahać nad uczynieniem tego wydatku. Chcemy pokoju; ale kto chce pokoju, i to pokoju bez narażania na szwank swych najżywotniejszych interesów, ten musi być gotowym do obrony tych interesów, musi być gotowym do wojny. *Si vis pacem, para bellum.* Pragnąc trwałego pokoju, musimy być zawsze gotowymi na wszelkie wypadki, nie możemy w uzbrojeniu wojska pozostać w tyle poza innymi. Dobra i dobrze uzbrojona armia pod dobrymi wodzami, to najlepsza rękojmia pokoju; to też społeczeństwo dbać musi o to, aby ta rękojmia nie osłabła, aby nie straciła nic ani ze swej trwałości, ani ze swej siły. I w tej też myśli przemawiał *Czas* kilkakrotnie już za potrzebą wydatku na nową broń, wskazywał jego konieczność; dziś też nie potrzebujemy już szerzej o tej sprawie mówić.

Wydatki na wspólną armię nie są jednak jedynem źródłem wzrostu potrzeb wspólnego budżetu. Tak samo znajdujemy zwyżkę wydatków w etacie ministerstwa spraw zewnętrznych, a mianowicie okazał się potrzebnym wyższy wydatek na konsulat w Bombay i w Rio de Janeiro, tak tu bowiem, jak tam mają być ustanowione konsulaty jeneralne. Już obecnie są stosunki handlowe Austro Węgier z Brazylią dość ożywione, a wzmogłyby się one nader znacznie z chwilą zaprowadzenia stałej linii parowców między Brazylią a Tryestem lub Fiume. Tak samo okazała się potrzeba przemiany dotychczasowego konsulatu w Bombay na konsulat jeneralny, któremu w przyszłości podlegać będą istniejące w Indyach austro-węgierskie urzędy konsularne, a które dotąd od londyńskiej ambasady były zależne.

Dla wykazania, jak potrzebnem i na czasie jest utworzenie jeneralnego konsulatu w Bombay, wystarczy wspomnieć, że eksport austryacki do Bombay wynosił w roku 1884/5 przeszło 6 milionów, a import ztamtąd do Austro Węgier 16 milionów. Wobec trudnych stosunków gospodarczych, jest bezwątpienia jednem z najważniejszych zadań polityki ekonomicznej, postaranie się o nowe rynki zbytu dla krajowych wyrobów, a mianowicie powinny Austro-Węgry właśnie obecnie starać się o zdobycie zamorskich targów, gdy wzrost ażia od złota, Anglii, Francyi i Niemcom eksportowanie tak silnie utrudnia. To też wszelkie wydatki, jakie wspólny skarb uczyni na ułatwienie przemysłowcom Austro-Węgier stosunków handlowych z obcemi rynkami zbytu, uważać należy za produktywne i pożądane.

Na pokrycie preliminowanych wydatków wspólnego budżetu zostaną nasamprzód zużyte dochody, jakie wykazują poszczególne odnośne etaty. Ministeryum spraw zagranicznych wykazuje dochód 601,140 złr., ministeryum wojny 2,549,760 złr., skarbu 6,592 złr. a najwyższa Izba obrachunkowa 267 złr. Razem dochody te bezpośrednie są mniejsze od tegorocznych o 9,759 złr. a wogóle czynią 3,157,768 złr., po których strąceniu wynoszą wspólne wydatki na 1887 rok **120,697,646 złr.** czyli o 4,155,175 złr. więcej, niż na rok obecny. — Dochody z ceł preliminowano wogóle na 44,907,666 złr., a po strąceniu wszelkich wydatków, mających tu swe źródło pokrycia, pozostaje dla wspólnego budżetu preliminowana nadwyżka dochodu z ceł 18,642,206 złr. Strącając tę nadwyżkę, otrzymujemy łączną sumę wspólnych wydatków 102,055,440 złr. Na pokrycie tej sumy służą nasamprzód 2% ciążące na skarbie węgierskim, co uczyni 2,041,108 złr. Pozostały wydatek 100,014,331 złr. muszą pokryć kraje korony węgierskiej w stosunku 30% co uczyni 30,004,299 złr., a kraje reprezentowane w Radzie państwa 70%, to jest 70,010,031 złr.

Od oznaczenia kwot, które skarby obu połów monarchii na rzecz wspólnych potrzeb płacić mają, zależy ciężar, jaki te wspólne potrzeby bezpośrednio na gospodarstwo Przedlitawii nałożą. Wysokość zaś tych kwot zależy ostatecznie od stanu finansów tak jednej, jak drugiej połowy monarchii. Niestety stan finansów w Austryi nigdy świetnym nie był, i pomimo umiejętnego kilkoletniego kierownictwa ministra Dunajewskiego dotąd nie zniknął jeszcze zupełnie deficyt z austryackiego budżetu. A jeżeli budżet austryacki, pomimo widocznej zmiany na lepsze, jaka w nim od r. 1880 nastąpiła, daje powód do krytyki i pesymistycznego oceniania położenia skarbu, to cóż dopiero ma się powiedzieć o budżecie węgierskim. Nie jesteśmy pesymistami, ale mimo to zaznaczyć musimy, że tegoroczne *exposé* hr. Szaparego robi wrażenie nader niekorzystne. Wszelkie wydatki skarbu węgierskiego preliminowano na 350,400 021. Suma ta przenosi łączną sumę wydatków na rok 1886 o 6,713.481 złr. Preliminowane na r. 1887 pokrycie osiąga sumę 328 356.095 złr., jest przeto mniejszem od tegorocznego o 1,276.687. Ogólny deficyt wynosi **22,043 926** złr. t. j. 7,990.168 złr. więcej niż 1886 roku. Wydatki zwyczajne uczynią 325,945.411, zwyczajne dochody 321,743 950 złr., deficyt administracyjny wynosi przeto 4,201.541 złr.

Na wywołanie tego deficytu złożył się głównie gwałtowny wzrost wydatków zwyczajnych, który to wzrost w porównaniu z rokiem obecnym wynosi 8,606.111 złr. Wydatki administracyjne wzrastają w Węgrzech stale i nader znacznie, i tak podniosły się one od r. 1878 o okrągłą sumę 15 milionów. A wzrost tak gwałtowny musi zastraszać i stać się zgubnym, skoro dochody skarbu nie wzrastają równomiernie i dla pokrycia bieżących zwykłych wydatków potrzeba uciekać się do kredytu.

Operacya kredytowa skarbu węgierskiego dosięgnie na rok przyszły 36,600.000 złr., na co prócz ogólnego deficytu 22 milionów, składa się jeszcze kredyt dodatkowy na pokrycie kosztów wystawy, kredyt dodatkowy na kwatery dla wojska, oraz suma potrzebna na umorzenie długu państwowego.

Kredyt 36 milionów to suma nader poważna, mogąca istotnie poważne o przyszłość skarbu węgierskiego wzbudzić obawy. A na przyszłość niema żadnych widoków stanowczego polepszenia. Minister hr. Szapary oświadczył też wyraźnie, że wzrost deficytu o przeszło 7 milionów, jest smutnym i groźnym objawem, który Izbę nakłonić powinien do sumiennego zbadania, czy i o ile możnaby wydatki skarbu ograniczyć a podnieść dochody.

Ze swej strony wskazał minister konieczność podwyższenia podatków, a mianowicie podatku transportowego, oraz ograniczenia zwalniania od opłaty pocztowej, co ze szkodą skarbu doszło

---

Towarzystwo Warszawskie.

LISTY DO PRZYJACIOŁKI

przez

Baronową X. Y. Z.

(50)

(Ciąg dalszy).

To powiedziawszy, mogę teraz spokojnie przejść do bardziej szczegółowych uwag nad prasą warszawską i różnemi jej odcieniami, a wierna metodzie, stosowanej w poprzednich listach, starać się będę zapoznać Cię moja droga przedewszystkiem z głównemi osobistościami naszego dziennikarskiego i literackiego świata, dodając przy każdej z nich charakterystykę dziennika lub wydawnictwa, na którem wybijają swe piętno i któremi kierują.

Zaczynam od najstarszej w Polsce *Gazety Warszawskiej*. Redaktorem jej, duszą, głównym a prawie jedynym współpracownikiem jest J ó z e f K e n i g. Właściwie *Gazeta* to on, a on to *Gazeta*. Nieodłączne to od siebie pojęcia. Jak niema Keniga bez *Gazety*, lub poza nią, tak również chyba nie byłoby *Gazety* bez niego. Dobre to może dla redaktora, ale złe dla dziennika, który nie powinien się nigdy koncentrować w jednym człowieku. Całe życie stał on sam, sił młodych około siebie nie skupiał, następców nie kształcił. Zejdzie też z czasem (oby jak najpóźniej) ze stanowiska, jak ów król bezdzietny, co zamyka dynastyę. A szkoda, bo dynastya to dzielna i jędrna, i dobrego w niej wiele. Wysoki, o pięknej siwej brodzie, majestatycznością przypominający poważnego biskupa ze Wschodu, pomimo wieku, dziwnie jeszcze rzeźki, tęgi i pracowity, Józef Kenig jest jedną z najpopularniejszych postaci Warszawy. Popularność ta jednak jest nietylko lokalna. Kenig nigdy artykułów swoich nie podpisywał, a jednak zna go kraj cały. Dawniej, kiedy społeczeństwo nasze było bardziej rozpolitykowane, i od wielkich zawikłań europejskich oczekiwało ratunku i wybawienia, *Gazeta* była istną wyrocznią polityczną przeciętnego mieszkańca Królestwa. Skoro Kenig napisał, że będzie wojna, wierzono w nią niezbicie; wszystkie jego proroctwa brano za dobrą monetę, a sądom nieograniczonego udzielano kredytu. *Gazeta* miewała i 7,000 prenumeratorów, a Kenig był przez nią prawdziwym potentatem opinii. Później zmieniło się to znacznie. Do dziś jednak zachował Kenig, w starszej zwłaszcza generacyi, pewien wyjątkowy urok, kredytu ma jeszcze dużo, a nie brak mu i fanatycznych admiratorów, tylko że ci admiratorowie i abonenci wymierają, nowych nie przybywa już wielu. Zmieniły się stosunki i potrzeby czytelników. Politykowanie *in partibus* przestało być jedyną strawą społeczeństwa. Kenig pozostał trochę w tyle... Niemniej jednak nie przestał być pierwszorzędną w naszej prasie postacią.

Jeden z najwytworniejszych u nas znawców teatru powiedział kiedyś o Żółkowskim, że „byłby to rzeczywiście wielki aktor, gdyby grywał wielki repertuar“. Zdanie to da się doskonale zastosować do Józefa Keniga. Byłby on istotnie znakomitym dziennikarzem politycznym, gdyby dziennikarstwo polityczne w wielkim stylu u nas istniało. Niema go, być nie mogło i nie może, więc i Kenig jest wybornym sprawozdawcą politycznym, ale dziennikarzem istotnym, tym, co nietylko pisze, lecz działa, nie jest, bo być nim nie mógł ani on, ani żaden, choćby najgenialniejszy, w naszych warunkach. Łatwość pisania i pracy wielka, język poprawny, piękny, styl barwny, umysł żywy, oryentujący się dobrze i prędko — nie wolny jednak od uprzedzeń, zdań powziętych *a priori* i pewnej dozy doktryneryzmu; oczytanie wielkie i prowadzone systematycznie w jednym kierunku; wykształcenie polityczne czysto teoretyczne, książkowe, polegające nie na żywej obserwacyi i praktyce, ale na pilnej, choć jednostronnej lekturze. Żadnego z tych społeczeństw, które od lat tylu sądzi, dokładnie nie zna, zbliska mu się nie przypatrzył, rozwoju jego politycznego na uczynku nie studyował. Wszystko więc, co nam daje, jest świetną często przeróbką, przetrawioną długiem doświadczeniem i wyrobieniem, — ale zawsze tylko przeróbką. Ze znakomitą istotnie intuicyą, zręcznością i talentem umiał się zastosować do warunków cenzuralnych i dojść w nich do idealnej niemal wprawy i jasnego wypowiadania swych myśli i oddziaływania na czytelników. Główna to jego cecha, i pod tym względem może on służyć już nie za wzór, ale za typ. Jest to zapewne wiele, w naszych stosunkach bardzo wiele, ale nie wystarcza jeszcze do tytułu pierwszorzędnego dziennikarza i publicysty. Jak w Żółkowskim, tak i w nim wina to raczej repertuaru, do którego okoliczności go ograniczyły, aniżeli skali talentu. Skala to obszerna, ale całe życie talent Keniga musiał łamać się więcej z tem, j a k napisać, aniżeli c o napisać. Forma zajęła pierwsze miejsce, przewaga też jej jest charakterystyczną. Odcięty od wielkiego świata politycznego, ograniczony do przeżuwania gazet, z bezpośrednią informacyą nigdy chyba styczności nie mając, Kenig o każdej sprawie musiał pisać nie ze stanowiska abstrakcyjnego, ale bacząc zawsze na to, o ile ten lub ów przedmiot nastręcza analogiczne do położenia punkta. Ztąd też z artykułów jego wieją zawsze pewne sympatye dla pewnych kierunków, ztąd ten jego liberalizm, zrozumiały u człowieka starej daty, co prawdziwych jeszcze liberałów widział, ztąd te jego predylekcye do różnych trybunów Gambettów, Garibaldich, u których widzi jedno tylko: ich hasło, ale na to, jak się to hasło w praktyce stosuje, zamyka oczy. Więcej literat polityczny, aniżeli polityczny umysł, był on zawsze i jest dziś jeszcze doktrynerem, a późniejsze doświadczenia i zawody nie zdołały go z różnych dawniejszych predylekcyj wyleczyć. Ta miłość młodzieńczych ideałów, sama w sobie wzięta, szlachetna i ładna, zaćmiewa jednak bystry zkądinąd wzrok i sądy jego zaprawia pewnym zdawkowym liberalizmem, dziś już zupełnie przestarzałym, który obniża wartość jego politycznych sprawozdań, wykrzywia je i paczy.

Tu także geneza zasadniczej niekonsekwencyi Keniga. W sprawach wewnętrznych krajowych, on i *Gazeta* były i są pismem konserwatywnem, jeśli pod konserwatyzmem mamy rozumieć poszanowanie dla przeszłości, połączone z rozumnem uwzględnieniem teraźniejszości. Kenig nie skalał nigdy swego pióra napaściami na Kościół i Stolicę Apostolską, odzywał się zawsze z wielkim szacunkiem o religii katolickiej i jej przedstawicielach, a z wyjątkiem korespondencyj rzymskich, płynących z znanego wam dobrze, a osławionego źródła, nie spotykałam w *Gazecie* nigdy (a znam ją od lat przeszło czterdziestu) niczego coby bezpośrednio miało być antikatolickiem. Prawda, że afirmacyi szczerej i jawnej nie było nigdy, ale nie było też i negacyi. Pod tym względem Kenig jest zapewne katolikiem więcej z poczucia interesu narodowego, aniżeli z dogmatycznego przekonania. Stanowisko jego i *Gazety* nie płynęło nigdy, jak to ma miejsce z pewnemi dziennikami, z jakichś względów na popularność i prenumeratę — broń Boże — ale z głębokiego poczucia, że taka droga jest jedynie zdrową, pewną i naszemu położeniu odpowiednią. Ale kiedy idzie o Francyę lub Włochy, kiedy przychodzi mu z kolei pisać n. p. o terorystycznych zapędach Rzecypospolitej francuskiej i jej z Kościołem walce, naówczas zapomina o swem domowem wyznaniu wiary i przybiera ton, przypominający najskrajniejsze nieraz dzienniki liberalne znad Sekwany i znad Dunaju. Ginie wówczas jego miara, niknie bystrość sądu, młodzieńcza predylekcya bierze górę i Kenig, który zawsze ponad szablon wychodzi, traci

w Węgrzech do arcywielkich rozmiarów. Równocześnie wskazał minister skarbu na konieczność zastanowienia się, czyby ze względu na położenie finansów nie należało sprzedać lub wydzierżawić mniejszych linij kolejowych, których ruch zysków dla skarbu nie przynosi żadnych, a powoduje znaczne wydatki. Zarazem dodał jednakże minister, że o pozbyciu głównych linij kolejowych, o czem od dawna obiegają pogłoski, niema mowy, i rząd stanowczo tak własność tych linij, jak ich ruch w swem ręku zatrzyma. Przy końcu zaznaczył hr. Szapary, że wszystkie wymienione przezeń środki nie wystarczają jednakże jeszcze dla utrzymania równowagi w budżecie, przeto okazuje się koniecznem ograniczenie wydatków zawczasu, a przynajmniej nierozszerzanie ich już dalsze, bo toby mogło doprowadzić do sytuacyi, gdzieby stosunki kredytowe skarb węgierski zmusiły do przeprowadzenia radykalnych zmian. Ani słuszności, ani nagłości nie można odmówić tej ostatniej przestrodze, a ze względu na interesa łączące obie połowy monarchii, należy sobie życzyć, aby Węgrzy, których gospodarka skarbowa od kilku już lat budzi nieufność finansowego świata, przestrogi tej usłuchali, i nie czekając na to, aż zachwianie stosunków kredytowych kategorycznie zmiany zażąda, sami przedsięwzięli i skutecznie przeprowadzili konieczne reformy w swem gospodarstwie skarbowem.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Budapeszt 7 listopada.

† Uroczyste otwarcie na zamku budzińskim posiedzeń Delegacyj które się poprzednio 4 t. m. ukonstytuowały, odbyło się wczoraj według zwykłego ceremoniału, mowami ich prezesów do Monarchy i odpowiedzią od tronu. O godzinie 11½ w południe zgromadzili się w wielkiej sali zamkowej członkowie Delegacyi austryackiej, która, będąc tu w gościnie, miała najprzód posłuchanie. Według dotychczasowego zwyczaju, niewłaściwie przyjętego w Delegacyi austryackiej, prezes nie czyta poprzednio temu ciału parlamentarnemu mowy, którą ma następnie mieć w jego imieniu do Cesarza. Według zwyczaju tego postąpił także prezes Smolka. Przed 12 godziną ochmistrz dworu wprowadził Delegacyę do sali tronowej, w której półkolem naprzeciw tronu miejsce zajęła. Po prawej stronie tronu stanęli wielcy dygnitarze dworscy i dowódzcy gwardyi przybocznej, zaś po lewej trzej ministrowie wspólni: Kalnoky, Bylandt i Kallay, oraz prezes ministrów austr. Taaffe. Wówczas wszedł Monarcha i stanął na stopniach tronu, a prezes Delegacyi Smolka wystąpiwszy przed tron, zabrał głos i wypowiedział mowę, którą wam zaraz telgrafowano. Cesarz wziąwszy podaną przez przewodniczącego w ministeryum wspólnem, hr. Kalnokiego, mowę od tronu, odczytał ją donośnym głosem, a mowa ta przyjęta była z widocznem zadowoleniem przez większą część delegatów. Korespondenci dzienników wiedeńskich, oprócz wielu fałszywych wiadomości, rozpuścili i tę, zupełnie mylną a tendencyjną wieść, jakoby podczas przemowy prezesa Smolki objawiał Cesarz znaki niezadowolenia.

Po odczytaniu mowy od tronu, zszedł Monarcha z jego stopni i zbliżywszy się do półkola Delegatów, rozmawiał z wielką uprzejmością najprzód z prezesem **Smolką**, a następnie kolejno z każdym prawie z delegatów. W rozmowie z prezesem wyraził zadowolenie swoje z licznego zebrania się w Peszcie delegatów austryackich, niezważających na choroby zaraźliwe i cholerę, która, dzięki Bogu, prawie całkiem wygasła, jak Cesarz wspomniał. Zapytał także p. Smolkę, czy lokale urządzone na obrady Delegacyi austr. i jej komisyj w wielkim hotelu „Hungaria,“ są dostateczne i wygodne, co prezes potwierdził, bo rzeczywiście są wygodne, a sala obrad, zważając na jej tymczasowość, dość dobrze urządzona.

Następnie rozmawiał Cesarz dość krótko z ks. **Windischgrätzem**, a zaraz potem dłużej z ks. Konstantym **Czartoryskim** o czynnościach Izby panów; dalej kolejno z hr. **Trauttmansdorffem**, z jenerałami **Rodiczem**, **Huynem** i **Latourem**, z hr. Franciszkiem **Thunem**, któremu wspomniał, że ma dość trudne zadanie, mając referat budżetu ministerstwa spraw zagranicznych. W rozmowie z byłym ministrem **Chlumeckim** nadmienił Monarcha, że tegoroczne zadanie Delegacyj jest wogóle dość trudne; lecz dodał, iż z teraźniejszem położeniem politycznem niema związku żądanie przez ministra wojny pierwszej raty na dostarczenie dla armii karabinów repetierowych, albowiem danie tej broni wojsku naszemu stało się nieodzownem dlatego, że wszystkie państwa zaczęły uzbrajać swoje armie takiemi karabinami. Z del. **Riegerem** mówił Cesarz o trudnościach należytego rozwiązania sprawy co do opodatkowania cukru.

Rozmawiał także monarcha kolejno z każdym z delegatów polskich, obecnych na tem posłuchaniu. Del. **Czerkawskiego** powitał jako dawnego członka Delegacyi, i dodał, iż znów poruczyła mu komisya budżetowa referat o wydatkach nadzwyczajnych na siły zbrojne, widocznie więc była z dawniejszych jego sprawozdań zadowolona. Del. **Chrzanowskiemu** powiedział Cesarz, iż cieszy się, widząc go znów w gronie Delegacyi, której czynnym członkiem bywa już od lat wielu; dalej mówił z nim Monarcha o swoim tegorocznym pobycie w Galicyi, i oświadczył, iż z pobytu tego był bardzo zadowolony; na uwagę Chrzanowskiego, że Polacy mają nadzieję, iż w r. przyszłym powitają z radością następcę tronu w Galicyi, odrzekł Monarcha, iż syn jego pragnie poznać bliżej ten kraj piękny i jego ludność. Del. hr. **Krasickiego** witając, zapytał się Cesarz, czy po raz pierwszy jest wybrany do Delegacyi, a z del. **Hausnerem** rozmawiał Monarcha dłużej.

Oprócz z wyżej wymienionymi delegatami polskimi, nie mógł rozmawiać Cesarz z pp. Jaworskim, Madeyskim i Czaykowskim, gdyż nie byli obecni na tem uroczystem otwarciu obrad Delegacyj, bo nie przybyli jeszcze do Pesztu. Lecz te dzienniki wiedeńskie, które rozpuściły mylne wieści o tem, co mówią, a nawet co myślą delegaci polscy, tak mało istotnie wiedzą o nich, że oto opowiadając o rozmowach Delegatów z Cesarzem, doniosły, co mówił Cesarz z del. Jaworskim, ktory rzeczywiście nie był wcale obecny na tem posłuchaniu Delegacyi, bo zatrzymany ważnym interesem w Galicyi, przyjechać tu ma dopiero 11 t. m.

Po tych rozmowach z delegatami austryackimi, Cesarz wyszedł z sali tronowej, a odchodzącego monarchę pożegnali delegaci okrzykami: „niech żyje!“ i „hoch!“

Członkowie Delegacyi węgierskiej zgromadzili się przed 12 godz. w południe w sali obrad Izby wyższej i tam odczytał im prezes hr. Ludwik Tisza mowę, którą miał wypowiedzieć w jej imieniu do króla, a mowę tę Delegacya przyjęła. Ważną jest treść tej mowy, wyrażającej zdanie większości, a nawet całej Delegacyi węg., a parę ustępów z niej podałem w liście wczorajszym. Zapowiada ona między innemi wotum nieufności dla ministra spraw zagranicznych. Następnie delegaci węgierscy, przybrani w stroje narodowe, pojechali do Budy i przed godz. 1 z południa zgromadzili się w sali zamkowej, w chwili, gdy zamek opuszczali delegaci austryaccy. Uroczyste otwarcie posiedzeń Delegacyi węg. odbyło się z tym samym ceremoniałem, jak poprzednio Delegacyi austryackiej, a na przemowę Tiszy odczytał monarcha w języku węgierskim też samą dosłownie odpowiedź jaką dał poprzednio reprezentacyi krajów przedlitawskich. Tej mowy od tronu wysłuchała Delegacya w zupełnem milczeniu, nie przerwawszy jej nigdzie okrzykiem, co jest jej zwyczajem gdy ustęp mowy zgadza się z jej przekonaniem.

Po odczytaniu mowy, zbliżył się „król,“ jak zwyczaj mówić w Węgrzech, do półkola delegatów i rozmawiał najprzód z prezesem L. **Tiszą** o budżecie, przedłożonym przez rząd Delegacyom. Następnie zaraz zwrócił się do byłego ministra spraw zagranicznych hr. Juliusza **Andrassego** i powitawszy go podaniem mu ręki, rozmawiał z nim dość długo o teraźniejszych stosunkach politycznych a potem o przedmiocie weselszym, o polowaniach dworskich. Po rozmowie z hr. Andrassym, zbliżył się monarcha do wice-prezesa Delegacyi kardynała **Haynalda** i powitawszy go także podaniem mu ręki, rozmawiał z nim bardzo uprzejmie. Z delegatami, którzy podjęli się referatów z różnych działów budżetu wydatków wspólnych, jak np. z del. **Hegedüsem** i del. **Falkiem**, przedmiotem rozmowy były odnośne działy budżetu i sprawy z nim związane. W rozmowach z del. Kolomanem **Szell**, byłym ministrem skarbu, i del. **Wahrmanem** zwykłym sprawozdawcą o budżecie węgierskim, uczynił monarcha kilka uwag odnoszących się do tego budżetu. Z del Maurycym **Jokajem** rozmawiał król o znanem dziele: *Oesterreich-Ungarn in Wort und Bild*, którego współpracownikiem jest także Jokaj. Byłego prezesa ministrów sędziwego **Szlavego** pytał monarcha, gdzie przepędził lato; a zauważono, iż długo także rozmawiał cesarz z hr. Antonim **Szechen**, który jest naczelnikiem konserwatywnej partyi węgierskiej i posiada zaufanie monarchy, lecz przez czas dość długi nie brał udziału w życiu publicznem, a teraz wszedł do Delegacyi, aby, jak twierdzą tu, bronić dotychczasowego kierunku polityki zewnętrznej przez teraźniejszego ministra spraw zagranicznych. Gdy król, pożegnawszy Delegacye, oddalał się z sali, podnieśli delegaci pełny zapału okrzyk: *elien*!

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 10 listopada.

— **Wystawa krajowa.** Komisya techniczna, administracyjna i artystyczna odbywały wczoraj przedpołudniem i popołudniu narady w sprawie Wystawy, a posiedzeniom tym przewodniczył dyrektor biura Wystawy Dr F. **Jakubowski**. Uchwały, powzięte przez wskazane powyżej komisye, przyjdą jeszcze pod obrady pełnego Komitetu. Komisye uchwaliły: udać się do zarządów dróg żelaznych o zniżenie cen przewozu dla przedmiotów, przeznaczonych na Wystawę, oraz o zniżenie cen jazdy dla osób, udających się na Wystawę. Postanowiono też udać się do władz skarbowych z prośbą o uwolnienie od cła przedmiotów, które z zagranicy nadejdą. Rozbierano bliżej program Wystawy i podział jej na grupy z działu przemysłu, rolnictwa i sztuki, rozbierano też wysokość opłaty od miejsca dla poszczególnych wystawców, — oraz warunki, — pod jakiemi najdogodniej mogliby wystawcy uskuteczniać przesyłki. Uchwalono zniwelowanie placu pod Wystawę i przyjęto, że przestrzeń, zajęta pod Wystawę wynosić będzie 9000 metr. kwadr. Uchwalono urządzić Wystawę retrospektywną sztuki z ostatnich czterech wieków. Zajmowano się urządzeniem Wystawy pod względem ogrodniczym, mianowicie co do ugrupowania się ogrodników ze swojemi okazami.

— **Adres** do hr. Kazimierza Badeniego, który uchwaliła Rada miejska wystosować w uznaniu zasług dla miasta tyloletniego delegata Namiestnika w Krakowie, jest już na ukończeniu i będzie niebawem podpisanym przez radców. Częścią artystyczną adresu zajmuje się p. Pryliński.

— **Towarzystwo Tatrzańskie.** Dnia 8 b. m. odbyło się posiedzenie Wydziału Towarzystwa Tatrzańskiego, na którem załatwiono następujące sprawy: 1) Przewodniczący Dr Sciborowski skreślił w gorących słowach zasługi śp. Dra Alojzego Altha, I wiceprezesa Tow., około rozwoju Towarzystwa Tatrzańskiego, które złożyło wieniec na grobie zmarłego. Licznie (11) zgromadzeni członkowie Wydziału uczcili takowe przez powstanie. 2) Po przyjęciu i podpisaniu protokółu z ostatniego posiedzenia, odczytano prośbę Wydziału gospodarczego stacyi klimatycznej w Zakopanem o wynajęcie w r. 1887 czterech pokoi w dworcu tatrzańskim. W dyskusyi nad tą sprawą zabrał pierwszy głos Sekretarz Tow. prof. Świerz oświadczając, że uważa istnienie stacyi klimatycznej w Zakopanem obok Towarzystwa Tatrzańskiego za szkodliwe dla ostatniego, dalej, że Wydział Tow., wynająwszy r. b. dwa pokoje stacyi, nie znalazł w swej działalności takiego poparcia, jakiego się spodziewał, następnie, że dziennikarstwo wydało sąd niekorzystny o tegorocznej czynności Wydziału gospodarczego stacyi, wreszcie, że znaczna część członków Tow. nie życzy sobie nadal tegorocznej spółki z stacyą klimatyczną. W podobnym duchu przemawiali i inni członkowie Wydziału; poczem jednogłośnie (10 głosów) uchwalono, aby żadnego z 4 pokoi nie wynajmować stacyi. 3) Sekretarz Wydziału Tow. przedłożył drukowane sprawozdanie c. k. szkoły fachowej dla przemysłu drzewnego w Zakopanem, tudzież preliminarz budżetu na utrzymanie tejże szkoły w r. 1887 w kwocie 1080 złr., przedstawiony przez p. Neużila. W celu rozpatrzenia się w szczegółowych pozycyach, jakoteż w dotychczasowych faktycznych zobowiązaniach się Tow. Tatrzańskiego wobec c. k. Ministerstwa wyznań i oświecenia wybrano na wniosek p. Ciechomskiego komisyę złożoną z pp. Eljasza, Dra Kasparka, X. Sutora, Świerza i Dra Wierzbickiego. 4) Do grona Towarzystwa przyjęto 4 nowych członków. 5) Uchwalono na wniosek p. Eljasza wnieść petycyę do Sejmu o wybudowanie drogi krajowej z Poronina do Jaworzyny spiskiej i połączenie przez to Galicyi z Węgrami bitym traktem. Sprawę tę przekazano Prezesowi Tow., tudzież pp. Eljaszowi i Swierzowi. 6) Uchwalono na wniosek Dra Wierzbickiego wezwać gminę w Zakopanem do zapłacenia długu Towarzystwu w kwocie 100 złr. 7) Na wniosek hr. Cieszkowskiego postanowiono wziąć udział w przyszłorocznej wystawie krajowej rolniczo-przemysłowej. Do komisyi wystawowej wybrano prócz wnioskodawcy, prezesa Tow., tudzież p. Eljasza i Dra Wierzejskiego. 8) W sporze granicznym o Morskie Oko między Galicyą a Węgrami, oświadcza sekretarz, że w lipcu b. r. przesłał na żądanie c. k. Namiestnictwa mapę węgierską Tatr, na której Morskie Oko i Czarny Staw narysowany jako należący w całości do Galicyi. Na wniosek p. Eljasza uchwalono polecić powyższą sprawę troskliwości i opiece p. Ministra Dra Ziemiałkowskiego.

— **Orkiestra 57 pułku piechoty** zamierza w ciągu zbliżającej się zimy urządzać koncerty smyczkowe z wyborowemi programami. Będzie to zapewne odpowiadać życzeniu muzykalnej publiczności, a to tem bardziej, że tego rodzaju uprzyjemnienia martwej pory rzadko tylko się odbywały. Orkiestralne te koncerty odbędą się w sali Hotelu Saskiego, pierwszy 14 listopada (w niedzielę), następnie w grudniu dwa razy, w lutym i w marcu po dwa razy, zawsze w niedzielę od godziny wpół do czwartej do wpół do szóstej. Życzyćby należało, aby publiczność krakowska udziałem swym silnie poparła ten zamiar, coby umożebniło żywotność owych koncertów tem bardziej, że cena wstępu jest bardzo niską. Bilety sprzedawane będą w księgarni p. Krzyżanowskiego, a w dniach koncertu w kasie hotelu Saskiego.

— **Dr Bronisław Majewski**, lekarz pułkowy przy 2 batalionie inżynieryi, został przez ministerstwo wojny jako operator-elew na rok szkolny 1886/7 do kliniki chirurgicznej prof. Dra Mikulicza przydzielonym.

— **Dar.** Cesarz udzielił z swej prywatnej szkatuły gr. kat. komitetowi w Batkowie, w powiecie brodzkim, na restauracyę cerkwi zapomogi w kwocie 50 złr.

— **Płoki** pod Trzebinią 8 listopada. (*Dr S.*) Od czasu do czasu czytamy w dziennikach bądź krótkie wzmianki, bądź dłuższe relacye o pobycie X. biskupa Dunajewskiego w tej lub owej stronie dyecezyi krakowskiej, o dokonanej tam przezeń wizytacyi parafii, dopełnieniu aktu instalacyjnego lub innych obrzędów kościelnych, należących do zakresu władzy biskupiej. Trzeba jednak być obecnym na tych uroczystościach, aby pojąć, jak głębokie wrażenie takowe wywierają, jak dobroczynnie wpływają na nasz lud, budując i doskonaląc go moralnie. Taką uroczystość, godną obszerniejszej wzmianki, obchodziła wczoraj tutejsza parafia. X. biskup Dunajewski zjechał tutaj, aby dokonać aktu poświęcenia nowego dzwonu kościelnego, fundowanego przez poprzednich właścicieli dóbr Płoki, pp. Adolfa i Jadwigę z Wielowiejskich **Schützów**. W tym celu przybył X. Biskup wraz z X. kanonikiem Foxem i asystującym mu klerem z Krakowa, pociągiem pośpiesznym, już o godzinie 8ej rano do Trzebini, gdzie na dworcu kolejowym oczekiwał go X. proboszcz miejscowy i właściciel Trzebini. Po powitaniu i serdecznem przemówieniu X. proboszcza trzebińskiego, udał się X. Biskup powozem do odległych o pół godziny drogi Płok, własności pp. Macieja i Jadwigi z hr. Baworowskich Łubieńskich. Tu na granicy parafii oczekiwał przybycia dostojnego gościa dziedzic z zaimprowizowaną banderyą włościańską, która na powitanie Arcypasterza dała kilka salw. Wnet też cały orszak ruszył ku kościołowi. Kościółek płocki leży na wzgórku. Skoro tylko miniesz lasy myślachowskie, własność Artura hr. Potockiego, wnet wysuną ci się przed oczy białe mury kościółka i plebanii płockiej, witając cię z majestatyczną powagą. Do kościółka, otoczonego murem, zdąża się po wysokich kamiennych stopniach, które na przybycie Księcia Kościoła przystrojono zielenią i festonami, sam zaś szczyt góry i bramę kościelną zdobiły flagi, co sprawiało nadzwyczaj piękny widok. U stóp góry oczekiwał przybycia X. Biskupa proboszcz miejscowy X. Antoni Bodurkiewicz wraz z okolicznem duchowieństwem, uczniowie szkoły ludowej ustawieni w szeregi, górnicy z kopalni galmanu, i lud, którego liczba coraz więcej wzrastała. Wnet też zabrzmiały dzwony kościelne, zwiastując przybycie ojca dyecezyi. X. Biskup powitał zebranych uroczystem: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!“ i udał się, prowadzony procesyonalnie do kościoła, gdzie odprawił Mszę św. i udzielał Komunii św., na zakończenie zaś odmówił wzniosłą modlitwę za rodaków, którzy cierpią prześladowanie za przywiązanie do wiary praojców.

Niebawem rozpoczęła się suma, podczas której miał X. Reifuss, wikary z Trzebini, kazanie, przyczem tłómaczył znaczenie poświęcenia dzwonów. Do obrzędu tego religijnego w parafii płockiej przystąpił też X. Biskup udając się w tym celu za mury kościelne, gdzie na prowizorycznem ozdobnem rusztowaniu umieszczony był dzwon nowej fundacyi. X. Biskup dokonał poświęcenia według rytuału kościelnego, nadając obmytemu przez siebie i olejami św. namaszczonemu dzwonowi imiona: Albin, Adolf. Rodzicami chrzestnemi dzwonu byli: pp. Adolf Schütz fundator dzwonu i sędziwa matka X. prob. Bodurkiewicza, który był współkonsekratorem. Zakończył X. Biskup swoją czynność pięknem przemówieniem, w którem wskazywał na dokonany przez siebie obrzęd poświęcenia naczynia kościelnego, które, aby było Bogu miłem, potrzebowało kilkakrotnego obmycia i namazania olejami świętemi. Tak też i ludzie, aby być Bogu miłymi, powinni się często obmywać z grzechu i przystępować do śś. Sakramentów, wzmacniających ich duszę i nadających hartu charakterom. Nowy dzwon powinien to często przypominać członkom parafii płockiej, zwłaszcza zachęcać ich do ścisłego święcenia niedziel i innych dni świątecznych. Zakończył X. Biskup swoje przemówienie zwrotem do p. Adolfa Schütza i do p. Macieja Łubieńskiego. Pierwszy opuszcza Płoki, gdyż coraz trudniejsze stosunki kordonowe nie pozwalają mu zajmować się administracyą majątku w Królestwie Polskiem i tutaj; drugi przybywa tu zpod twardej szkoły w zaborze pruskim. Obu błogosławił i życzył wytrwania w spełnianiu obowiązków obywatelskich. Wreszcie oddał X. Biskup nowopoświęcony dzwon opiece parafii i jej duchownemu kierownikowi X. prob. Bodurkiewiczowi, którego przed siedmiu laty instalował był w Płokach, a dzisiaj za wzorowe duszpasterstwo i pieczę nad majątkiem kościelnym tylko pochwalić może. Gorliwość parafian płockich złożyła nowy dowód przez odnowienie jednego z ołtarzy bocznych w kościele; dokonali tego górnicy kopalni galmanu, którym X. Biskup rzewnie dziękował. „Wy górnicy, co pracujecie pod ziemią na chleb codzienny — rzekł Arcypasterz — a jednak przez ciemności was otaczające wznosicie się zawsze najgorliwiej duchem wiary do Boga, przyjmijcie odemnie podziękowanie i zapewnienie, że ofiara wasza miłą będzie Bogu; dla was także przybyłem, by poświęcić wasz ołtarz odnowiony i wspólną modlitwą polecić Bogu wasze rodziny, wasze dzieci i domy całej parafii.“ Te ostatnie słowa wywołały rzewny płacz wśród zebranych mas ludu, który z uwielbieniem tłoczył się do stóp Arcypasterza, by je uściskać. Po poświęceniu odnowionego ołtarza górników, udzielał niestrudzony X. Biskup Sakramentu bierzmowania, która to czynność zajęła go do godziny 4ej po południu. Po skończeniu tego obrzędu, zapowiedział X. Biskup, że udaje się teraz do dworu w Płokach dla poświęcenia mieszkania dziedziców. Tu odprowadzono go też procesyonalnie, poczem po poświęceniu mieszkania we dworze i pobłogosławieniu nowym dziedzicom, udał się X. Biskup do plebanii, gdzie go oczekiwał X. proboszcz Bodurkiewicz z obiadem. Oczekiwali tu Arcypasterza także liczni goście i reprezentanci władz z p. starostą Ziembickim z Chrzanowa, którzy przedstawili się X. Biskupowi, i, dzięki gościnności gospodarza domu, zabawili z nim jeszcze chwil kilka, zanim czas ściśle wymierzony nie wskazał godziny rozstania się z Arcypasterzem. X. Biskup opuścił Płoki o godzinie 7ej wieczorem wśród okrzyków ludu, odprowadzony aż do Trzebini. Pozostawił też po sobie niezatarte wspomnienie. Jeżeli św. Dyonizyusz mówi, że obowiązkiem biskupów jest **dusz doskonalenie**, to obowiązek ten spełnia X. Biskup krakowski w całej pełni. Przemówienia jego przejęte są takiem ciepłem, tyle w nich wiary, miłości i nauki, a nadto tak żywy zawsze z nich bije odblask ideału Ojczyzny, że wzruszyć musi do głębi całe jestestwo słuchacza i pozostawić po sobie niezatarte wrażenie.

— **Nisko.** (Akcya ratunkowa dla Ulanowa). Podejmując akcyę ratunkową, postanowił komitet powiatowy jako główne swoje zadanie, przeprowadzenie odbudowania miasta w ten sposób, ażeby przynajmniej według wszelkiego prawdopodobieństwa usuniętą została obawa podobnej w przyszłości ogólnej klęski ogniowej, jaką miasto w sierpniu b. r. zostało nawiedzone.

Skupienie domów drewnianych na stosunkowo małej przestrzeni, bezpośrednia styczność jednego dachu z drugim, po miasteczkach w kraju naszym zwykle praktykowana, stanowią główną przyczynę ogólnego zniszczenia w razie pożaru, gdyż ogień bez przeszkody przenosi się z dachu na dach, a dla braku przystępu staje się ratunek niemożebny.

Bezwzględne zastosowanie przepisów budowniczo-policyjnych w miasteczku tak biednem, jak Ulanów, jest rzeczą niemożebną, o wykluczeniu materyałów drewnianych, o dachach ogniotrwałych marzyć nie można, przeto licząc się ze stosunkami, starał się komitet zapobiedz złemu przez otworzenie nowych, rozszerzenie i uregulowanie istniejących ulic i założenie wśród miasta plantacyj, by tym sposobem, przynajmniej pośrednio, przy pomocy studzień publicznych zapobiedz przyszłej katastrofie. W tym celu zajął się komitet powiatowy ułożeniem planu przyszłej regulacyi miasta, która uzyskawszy aprobatę Wydziału powiatowego, zupełnie odmienną fizyognomię spalonej dzielnicy nadaje. W ramach tego projektu technicznego dokonywane odbudowanie miasta przedstawia nowe domy, wśród ogródków, w należytej od siebie odległości, a ułatwiono tym sposobem możebność ratunku w razie wybuchu ognia w domu sąsiada.

W celu wybudowania tych nowych ulic i rozszerzenia dawnych, wywłaszczono przeszło 200 parcel budowlanych, wszystko w drodze dobrowolnej ugody bez współudziału rządowego; mieszkańcy Ulanowa z ufnością, uznania godną, odstępywali pod ulice place budowlane, na których od kilkuset lat rodzinne domy mieszkalne istniały, oświadczając z góry, że co do wynagrodzenia godzą się na orzeczenie członków komitetu powiatowego pp. Kostheima, hr. Hompescha i hr. Mniszcha.

Temu bezwzględnemu zaufaniu — którem ludność naszego powiatu przy każdej ważnej sposobności tych mężów dobrej chęci odszczególnia — przypisać należy — że w stosunkowo krótkim czasie dzieło regulacyi miasta szybko się rozwinęło, że do tego czasu pięć uregulowanych stanęło ulic i kilkanaście nowych domów, a spalona dzielnica po dokonaniu odbudowania stanie się prawdziwą ozdobą miasta.

— **Ignacy Cywiński** zmarł przed paru dniami w dobrach swych Ossowie na Podolu. Zmarły odznaczał się zacnością, poczuciem obywatelskim i opieką nad ludem wiejskim.

— **Hr. Alfred Potocki** bawi jeszcze w majątku swoim Antoniny na Wołyniu. Z prawdziwym smutkiem zapisujemy, iż stan jego zdrowia nie jest dobry. Hr. Alfred zamierzał przybyć na czas posiedzeń sejmowych do Lwowa a zaraz po ich ukończeniu udać się na południe, obecnie jednak zdaje się, iż zaniechać będzie musiał pierwotnego projektu i jeszcze przed rozpoczęciem Sejmu uda się do Cannes.

— **Piastunka** arcyksięcia Rudolfa, Anna Kathrein, zmarła w niedzielę, przeżywszy 76 lat. Arcyksiążę Rudolf wraz z małżonką Stefanią, wysłał wieńce na trumnę zmarłej.

— **„Kuryer warszawski“** doniósł o przechowywanym pierścionku ślubnym Marcina Lutra w rodzinie Narkiewiczów. Autentyczności tego zabytku sztuki

---

swą oryginalność i wydobywa z zapasu swych, więcej może wspomnień, niż przekonań politycznych, zużytą już i wypłowiałą miarę doktrynerskich 1848 roku frazesów liberalnych. To wszystko zaś składa się na brak konsekwencyi w Kenigu i w *Gazecie*, na dwulicowość polityki, innej *intra muros* a innej *extra*, na wielką luźność w korespondencyach, które najwięcej w *Gazecie* broją, a z których często szkodliwemi, z gruntu i z umysłu (naturalnie bez wiedzy redaktora) błędnemi są listy z Galicyi. Umieszczanie takich listów, jak n. p. ów o mniemanych rozruchach chłopskich i wogóle całe nieraz bardzo bałamutne stanowisko *Gazety* wobec spraw galicyjskich pochodzi ztąd właśnie, że Kenig boi się jak ognia podejrzenia o stronną życzliwość dla t. z. u was Stańczyków i wskutek tego wpada w pułapkę różnych swych korespondentów i staje się nieraz mimowoli poplecznikiem i sojusznikiem tych żywiołów waszych, które w gruncie lekceważy i *praeter propter* warcholstwo ich potępia. I to właśnie mam mu za złe, bo niepodobna, aby wykształcenie rozumu a wreszcie zdrowy zmysł dziennikarski nie ciągnęły go raczej w przeciwną stronę i nie pozwalały widzieć istotnej prawdy, tylko uprzedzenie wzrok ten doświadczony i wytrawny zaćmiewa, a obawa afirmacyi po stronie ludzi, których przezwano arystokratami i oligarchami, w drugą ostateczność rzuca. Są tacy, którzy wskutek tego właśnie zarzucają Kenigowi brak zmysłu politycznego. Może to za surowo. On ten zmysł ma, tylko nie dość wyrobiony i zahartowany, a przedewszystkiem skrępowany długoletnią do zapałów dla opozycyi nawyczką oraz obawą utraty tego, co mniema być samodzielnością i niezależnością zdania, a co rzuca nieraz sąd jego na pastwę chwilowych rozdrażnień, niechęci i uprzedzeń i wiecznej troski o to, aby nie być posądzonym, iż coś, lub głównie ktoś zaimponować mu zdołał.

W sprawach krajowych, lokalnych, rzadko osobiście głos zabiera, ale czyni to zawsze w sposób bardzo gruntowny, istotnie poważny, nie dyletancki, a więc przez to samo nie pospolity. O najsuchszych kwestyach pisać zwykł barwnie, zajmująco i z tą czystością oraz lekkością stylu, która najbardziej nawet specyalnym jego studyom jak n. p. przed paru laty „o budżecie miasta Warszawy,“ lub „administracyi finansowej teatru“ nadaje tę przejrzystość, jaka cechowała dawniejsze referaty urzędowe Królestwa za t. z. polskich rządów. Drugą specyalnością Keniga obok polityki jest — teatr. Najstarszy to z naszych krytyków teatralnych, a oni sami przyznają mu jednogłośnie palmę pierwszeństwa. Barwność i lekkość pióra łączy ze znajomością teatru, ale głównie sceny warszawskiej, na którą patrzy od lat tylu tak, iż się nieco w nią zapatrzył, co czuć nieraz w jego recenzyach; łączyły go z nią węzły osobiste, miał bowiem za żonę znaną artystkę Palińską. Recenzye jego bywają wolne od tonu mentorskiego, a względnie sprawiedliwe dla autorów i aktorów. Zażywają też one wielkiej powagi w Warszawie, nietyle jednak może u publiczności, jak w świecie artystycznym i literackim.

W jednej z komedyj Barriéra, jakaś figura pyta bohatera:

— Co robisz? czem jesteś?

— *Je ne fais rien, je fais les autres: je suis journaliste.*

Zdanie to bardzo prawdziwe, nie da się jednak do Keniga zastósować. Nikogo on nie zrobił, do przyznania talentu a nawet zdolności drugim, trudnym był zawsze, nietyle przecież, aby istotnych i uznanych ocenić nie umiał, zawsze jednak raczej po za *Gazetą*, aniżeli w niej. Małostkowym nie jest i pod tym względem przerasta innych o całą głowę. Zarozumiały, ale nie pyszałkowaty, ma swój bardzo zabawny a odrębny sposób wyrażania się o ludziach i rzeczach. W pożyciu łatwy, *bon camarade*, lubi dużo mówić a mało słuchać, a jeżeli za młodu używał na salonach tutejszych opinii bardzo miłego *causeur*, to teraz stał się raczej tem, czem jakiś dowcipny fejletonista francuski nazwał wogóle dziennik dzisiejszy: *un Gargantua de la causerie*. Bardzo światowy, i dziś jeszcze towarzystwa pięknych pań nie unika, w kołach koleżeńskich używa wielkiej powagi i zachowania, ale dla bezwzględności, z jaką nieraz sądy swe wydaje, dużo niechętnych miewa.

Cytowano niejedną charakteryzującą go doskonale anegdotę. Ktoś napisał bezimiennie książkę, która wiele narobiła wrzawy. Kenig spotkawszy owego domniemanego w opinii publicznej autora, zaczepia go:

— Wiesz, wpadła mi w ręce owa broszura.

— No i cóż, pyta tamten, chciwy pochwał takiej, jak Kenig, powagi..

— Przerzuciłem początek, uważasz, powiem ci, bardzo głupi, środka nie czytałem, *a comme de raison* i końca także, ale powiadają, żeś to ty napisał..

Możesz sobie wyobrazić, jak gorąco delinkwent wypierał się swego autorstwa.

Nie sądź jednak, aby Kenig w ten sposób prowadził dziennikarską polemikę. Owszem w piśmie jest on bardzo wytwornym, o ton przyzwoity niezmiernie dbałym, a do polemiki wogóle ma wstręt zasadniczy. W głośnej swego czasu walce z pozytywistami osobistego udziału nie brał, więcej może przez lekceważenie, niż oziębłość. Do technicznych reform dziennikarskich nie skory, za efektami gonić nie lubi, w telegramy jeszcze nie bardzo wierzy, o błyskawiczny pośpiech nie dba. Jego *Gazeta* wygląda też zewnętrznie, jak dama ubrana jeszcze w krynolinę i mantylę.

Jakim byłby Kenig na wielkiej arenie życia politycznego, trudno przesądzać. Zdaje mi się jednak, że należałby chyba w ciągłej obawie o niezależność swego zdania do „dzikich“ i szedłby sam w pojedynkę, chociaż przyznają mu, że ilekroć razy stawały na porządku dziennym kwestye ogólne istotnej wagi, solidarnie się trzymał i cudzą inicyatywą nie gardził. Namiętnym nie jest i do opozycyi *quand même* nakłonićby się nigdy nie dał. O popularność nie dba, uznania nie łaknie, rozgłosu i reklamy nie żąda. W usposobieniu jego i naturze są punkta tak żywe, gorące i ukochane, że oneby ostatecznie w każdej sprawie krajowej stanowisko jego regulowały i wszystkie nawyknienia, oraz uprzedzenia przezwyciężały, a jeżeli prawdziwem jest wielce to, co powiedział jakiś Francuz, że *le journalisme est le plus vil des métiers quand'il n'en est pas le plus honorable*, to Kenig może sobie powinszować, że obrał najzaszczytniejszy z zawodów.

Prócz Keniga wybitniejszą siłą przywiązaną do *Gazety Warsz.*, jest Wincenty Korotyński, przyjaciel Syrokomli i wydawca dzieł jego, stary brodaty Litwin, jeden z najlepiej piszących u nas po polsku, literatury ojczystej wielki znawca. Niedość to może uznany i oceniony człowiek, cichej pracy, licznych zasług, wielkich zdolności, zmarnowanych i zagrzebanych w codziennym deptaku dziennikarskim, który go coraz bardziej zużywa, a do którego i do *Gazety* przyrósł całą duszą. Szkoda zaś wielka i dziś już zapewne niepowrotna, że Moloch gazeciarski pochłonął zdolność istotną, która właściwie temperamentu dziennikarskiego nie miała nigdy, ale która na poważniejszej literackiej niwie mogłaby pozostawić już nie dorywcze, porozrzucane po rozmaitych pismach i tygodnikach szkice, ale studya literackie niepośledniej wartości.

Wydawcą i właścicielem *Gazety Warsz.* jest p. Stanisław Lesznowski, syn Ludwika, a synowiec Antoniego, głośnego niegdyś redaktora, a właściwego twórcy i organizatora dzisiejszej *Gazety*.

(*Ciąg dalszy nastąpi*).

złotniczej na razie nie chcemy zaprzeczać — podajemy tylko, że C. A. H. Clodius w swoich *Curiositäten* dosyć wyczerpująco opisuje obydwa ślubne pierścienie Lutra, rzekomo ręki Albrechta Dürera, który, jak wiadomo, trudnił się także złotnictwem i miedziorytnictwem. Jeden z tych pierścieni przechowuje się dotąd w bibliotece w Helmstädt, podarowany tejże przez księcia brunszwickiego Rudolfa Augusta, który go znów r. 1703 od Augusta II, króla polsk., w darze otrzymał. Drugi zaś pierścień ślubny, podobny do opisanego w *Kuryerze warsz.*, był r. 1744 wystawionym na sprzedaż w Lipsku i to za sumę 1,000 dukatów, a w początkach bieżącego stulecia ofiarowany córce jednej z poważanych familij lipskich, z okazyi jej zamążpójścia, przez teścia mieszkającego za granicą. Jeszcze r. 1812 miał on się znajdować w rękach tej samej familii. Między opisami *Kuryera* a Clodiusa zachodzą pewne różnice, dlatego nie oglądnąwszy bliżej pierścienia i nie znając dokładnego przebiegu jego historyi, nie można o nim samym coś pewniejszego zawyrokować.

— **Korale królowej włoskiej.** Dzienniki włoskie piszą: Królowa Małgorzata posiada sznur pięknych korali, którcyh nie zdejmuje ani we dnie, ani w nocy. Jeżeli królowa ma na sobie jaką toaletę, do której korale te się nie stosują, natenczas urządza się królowa w ten sposób, że zakrywa je czemkolwiek, żeby ich nie dostrzeżono. Korale te mają następującą historyę: Przed około 5 laty przechadzał się książę następca trcnu Wiktor Emanuel ze swym preceptorem w Wenecyi. Naraz dostrzegł na wystawie pewnego złotnika korale, które mu się nadzwyczaj spodobały. „Kupię je mamie,“ i rzekłszy to, wszedł do sklepu. Dowiedziawszy się o cenie, rzekł do kupca: „Tyle pieniędzy nie mam, ale robię panu następującą propozycyę: tymczasem kupię 5 korali, resztę pan schowaj; zaoszczędzoną sumę z pieniędzy kieszonkowych przesyłać panu będę, a pan przyślesz mi odpowiednią liczbę korali.“ Układ został zawarty — a po dwuch latach miał książę cały sznur i z wielką radością wręczył je matce. Królowa rozczuliła się, gdy się dowiedziała o szczegółach kupna, i oświadczyła, że będzie to dla niej najdroższym klejnotem, którego nigdy nie zdejmie.

Repertuar teatru krakowskiego.

We czwartek 11go: (Wznowione) *Fedora*, dramat w 4 aktach, W. Sardou, z p. Hoffmannową w roli tytułowej.

W sobotę 13go: Po raz pierwszy: *Szczęście małżeńskie* (Le bonheur conjugal), komedya w 3-ch aktach, z francuskiego, Albina Valabrequa.

W niedzielę 14go: *Mazepa*, tragedya w 5 aktach, Juliusza Słowackiego, z p. Sobiesławem w roli tytułowej.

We wtorek 16go: Po raz drugi: *Szczęście małżeńskie* (Le bonheur conjugal), komedya w 3 aktach, Albina Valabrequa.

We czwartek 18go: (Wznowione) *Dyoniza* (Denise), komedya w 4 aktach, Aleksandra Dumasa.

W nauce: *Adwokat bez klientów*, komedya w 3 aktach, pp. Adolfa Abrahamowicza i Lucyana Kwiecińskiego.

Groby królewskie i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10ej w niedziele i święta o godzinie ½12.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbiec kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godziny 11ej do 3ej popołudniu z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 cent. w dzień zwykły w niedziele i święta po 10 cent. od osoby.

Wystawa nieustająca Zjednoczonego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11-ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 cent., w dnie powszednie 30 centów.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od 10—2, o ile w te dnie nie przypadają święta.

Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagielloń. *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od godziny 12ej do 1ej — prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

Gabinet Geologiczny Uniw. Jagiell. w *Collegium physicum* przy ulicy św. Anny na I piętrze otwarty w każdą sobotę od godziny 10—2 w południe

Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od godziny 10ej do 6ej.—Wstęp 20 ct. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatny.

— We czwartek d. 11go listopada: ś. Marcina b. w.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Z Teatru. Na czwartkowe przedstawienie wznawia dyrekcya słynną, a od trzech lat niegraną *Fedorę* Wiktoryna Sardou, z panią Hoffmannową w tytułowej roli, która, jak wiadomo, należy do najznakomitszych kreacyj scenicznych naszej artystki. Hrabinę Olgę Sucharew przedstawi pani Sułkowska. Popisową rolę Lorysa Ipanowa, jak dawniej, odegra p. Sobiesław, w roli de Siriex wystąpi p. Lubicz, inne role powierzone zostały najlepszym siłom. Na sobotę przygotowuje się nowa trzyaktowa komedya Albina Valabrequa p. t. *Szczęście małżeńskie* (*Le bonheur conjugal*). Rzecz ta graną jest obecnie w Paryżu podobno z nadzwyczajnem powodzeniem. Na przedstawienie niedzielne naznaczyła dyrekcya utwór Słowackiego p. t. *Mazepa*, z p. Sobiesławem w roli tytułowej.

Henryk Meilhac, znany u nas z licznych tłumaczeń, komedyopisarz francuski napisał nową farsę p. t. *Les Curtebecs*, która ma być przedstawioną w teatrze Palais Royal.

W piątek d. 12 listopa bież. roku, w sali hotelu Saskiego odbędzie się koncert Józefa Adamowskiego, wiolonczelisty — z współudziałem panny Jadwigi Iwanowskiej, oraz pp. Dra Bylickiego, Singera i Ostrowskiego.

Program: 1) Kwartet: a) Allegro moderato, b) Adagio, c) Scherzo, d) Finale, na fortepian, skrzypce, altówkę i wiolonczellę, Saint-Saensa (odegrają pp.***, Singer, Ostrowski i Adamowski). 2) Alcesta Gluck-Saint-Saensa (wykona Dr Bylicki). 3) Suita: „Im Walde.“ 1. Eintritt. 2. Herbstblume. 3. Gnomentanz. 4. Andacht. 5. Reigen, D. Poppera (wykona Koncertant). 4) Deklamacya: „Jagódka,“ Lenartowicza (wypowie panna Iwanowska). 5) a) Barkarolla, b) Krakowiak, Morelowskiego, c) Walc, Moszkowskiego (wykona Dr Bylicki). 6) a) Adagio, Tartiniego, b) Menuet, Fitzenhagena, c) Elfentanz, D. Poppera (wykona Koncertant).

Księgarnia Teodora Paprockiego i Spółki w Warszawie wydała swoim nakładem dzieło p. t.: *Zasady psychologii*, podręcznik napisany przez Clarka Murraya, profesora filozofii w Montreal, przełożyli z upoważnienia autora Henryk Wernie i J. W. Dawid (8⁰ VI, 450 i IV str.).

Od Administracyi „Czasu“.

Dla ubogiej młodzieży szkół ludowych złożył pens. radca dworu Łukasz Jakubowski 25 złr.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE.

Dzieło p. t.: *Dwa światy, widzialny i nadzmysłowy*, w dwóch tomach, napisane z żywą wiarą i gorącą miłością w drogach do prawdziwego szczęścia, znajduje się w księgarni Wł. Miłkowskiego i przy ulicy Sławkowskiej pod Nr. 24 — jako ofiara, kto co da, na ubogich Ś. Wincentego à Paulo.

Ostatnie wiadomości.

Stan zdrowia marszałka Zyblikiewicza jest, acz niezatrważający, jednak nie dobry. Od kilku dni nie opuszcza on łóżka, a gorączka to się wzmaga, to opada; zdawaćby się mogło, że choroba jeszcze się wyraźnie nie odrysowała; wczoraj zgodzono się, iż jest częściowe zapalenie płuc. Ztąd też wszelka dłuższa rozmowa nuży Marszałka. Czuwają nad nim przybyli krewni, oraz przyjaciele i koledzy — a pomoc lekarską niosą przedewszystkiem: członek Wydziału Dr Hoszard oraz Drowie Ziembicki, Merczyński i Opolski. — Wczoraj do południa nie było pogorszenia, ale też nie było jeszcze znacznego polepszenia. Do tej chwili nie otrzymaliśmy nowych w tej mierze wiadomości.

O stanie zdrowia cesarza Wilhelma telegrafują:

Berlin 7go listopada. Cesarz ma się dobrze. Wedle informacyj marszałka dworu, był on wczoraj na obiedzie w Poczdamie, udzielał dziś audyencyj i przyjmuje jutro nowo mianowanego biskupa-koadjutora dla Wrocławia.

Berlin 8 listopada. Stan zdrowia Cesarza jest bardzo zadawalającym. Cesarz przejeżdżał się dziś po Thiergartenie. W ciągu dnia wysłuchał Cesarz raportów ministra Puttkamera i sekretarza stanu hr. Herberta Bismarka. Jutro przyjmuje Cesarz pewnego dostojnika kościelnego.

Zajścia w Bułgaryi.

„Utrzymać pokój bez narażenia interesów austro-węgierskich“ — jest świeżo wyrażonem zdaniem *Nordd. Allg. Ztg*, najlepszą formułą do rozwiązania przesilenia bułgarskiego. Zdanie to podzielają dzienniki wiedeńskie, uważając za symptom pocieszający, że zdaje się ono nietylko w Wiedniu, ale i w Berlinie drogowskazem postępowania. Za drugi pocieszający symptom uważają dzienniki wiedeńskie umiarkowane, a pełne taktu postępowanie rejencyi bułgarskiej, która, nie dając się zbić z tego żadnym wybrykiem Kaulbarsowych machinacyj, umie także powstrzymywać wszelkie zapędy sobrania, któreby wytkniętą przez nią linię przekraczały.

Journal de St. Petersbourg stwierdza pokojowy charakter mowy tronowej Cesarza austryackiego, dodając, że czyni ona wrażenie uspokajające, zgodne z umiarkowanym charakterem akcyi rosyjskiej. Mowa ta zrzuca odpowiedzialność na tych, na których spadać powinna, na owych dyktatorów, okrywających się płaszczykiem legalności. Spodziewać się więc można, że wspomniane przez Cesarza austryackiego współdziałanie mocarstw uskutecznionem zostanie w taki sposób, że wesprze cierpliwą, ale zdecydowaną akcyę Rosyi, zmierzającą do usunięcia żywiołów rewolucyjnych, które się przywróceniu legalnego porządku w Bułgaryi opierają.

Nowoje Wremia dopatruje się w austryackiej mowie tronowej wyraźnego oświadczenia, iż ostateczne rozwiązanie kwestyi bułgarskiej nie zależy wcale od tirnowskich agitatorów. Wyrażona nadzieja pokojowego załatwienia sprawy bułgarskiej dowodzi, iż austryacki gabinet postanowił nie krzyżować planów rosyjskich. Rosya wcale nie pragnie rozwiązać kwestyi bułgarskiej na własną rękę; poprzestanie ona na uznaniu jej praw do przeprowadzenia w Bułgaryi takiego stanu rzeczy, który byłby zgodny z interesami Rosyi.

Z Petersburga donoszą: Mowy, wypowiedziane przy otwarciu Delegacyj, oceniane są dziś już daleko spokojniej. *Nowoje Wremia* dopatruje przyczynę wzburzenia w Węgrzech w separatystycznych dążnościach tego kraju. *Pist. Wiedomosti* interpretują mowę tronową w tym duchu, iż Austrya stoi na gruncie berlińskiego traktatu, tak jak Rosya, że przeto pokojowe rozwiązanie przesilenia jest rzeczą zupełnie możliwą.

Dżurdżewo 8 listopada. W odpowiedzi na notę Naczewicza, w której ten ostatni prosił przedstawicieli mocarstw o wskazanie zgromadzeniu narodowemu kandydata na tron bułgarski, jenerał Kaulbars ograniczył się jedynie tylko na przypomnienie dawniejszej swej noty, na mocy której, jak samo zgromadzenie bułgarskie, tak i wszelkie postanowienia jego mają być uważane za bezprawne i bezsilne.

Dżurdżewo 8 listopada. Nieporządki w Burgas stłumione.

Tirnowo 8 listopada. Ajencya Hawasa donosi: Okręt „Zabijaka“ wysłany został z Warny do Burgas. Konsul rosyjski w Burgas uwiadomił prefekta miasta, że wysłanie „Zabijaka“ na rozkaz jenerała Kaulbarsa okazało się potrzebnem jedynie celem utrzymania komunikacyj pomiędzy Warną i Burgas, ponieważ telegraf w okolicy tego ostatniego miasta został przez rokoszan przecięty.

Przybyły wczoraj z Petersburga porucznik Bakow i wypuszczony na wolność kapitan Below usiłowali d. 7go b. m. podburzyć załogę w Śliwnie. W przypuszczeniu, że im się zamiar powiedzie zburzyli linię telegraficzną z Sliwna do Jambuli. Rząd bułgarski kazał ich uwięzić.

Z powodu nieprzyjęcia szyfrowanych depesz konsula rosyjskiego w Burgas w chwili powstania, wystosował Kaulbars ostrą notę do rządu bułgarskiego.

Chociaż powstanie w Burgas zupełnie się nie udało, konsulowie rosyjscy nie tracą jednak jeszcze nadziei wywołania nowych zaburzeń. Konsul rosyjski w Ruszczuku, Szachotyn, przygotowuje nowe zawichrzenia. Na wezwanie jego udali się w tym celu sprawcy zamachu 21 sierpnia, major Grujew, kapitan Benderew i inni do Ruszczuku.

Szachotyn rozsiewa też wieść, że gdyby sobranie wybrało Ignatiewa, lub jenerała Hurko księciem Bułgaryi, car zgodziłby się ostatecznie na ten wybór.

Jako dowód, że Szachotyn przygotowywał też powstanie w Burgas, przytaczają fakt, że dwa dni przed jego wybuchem telegrafował do kapitana Dikowa: „Przystaję na propozycyę i doniosę o niej do Burgas.“ Wnoszą ztąd, że Dikow miał odegrać jakąś rolę w tem powstaniu, z którą się spóźnił.

Z Tirnowy donoszą, że w chwili, kiedy się zabierał do wywołania powstania w Burgas, Nabokow przywdział mundur rosyjski kapitana sztabu głównego.

Między kandydatami do tronu bułgarskiego, na który Rosya zwraca uwagę, wymieniają teraz także Mikołaja, byłego księcia Mingrelii. Urodzony w r. 1847, zrzekł się książę ten w roku 1867 wszelkich praw zwierzchniczych w swych krajach lennych kaukaskich i pozostawał nawet dotąd, jako książę zmedyatyzowany w służbie rosyjskiej.

Z Warny donosi Ajencya Hawasa dnia 8 b. m.: Wczoraj o godzinie 2 udała się przybyła tu kanonierka do Burgas, gdzie, według wiadomości prywatnych, ludność jest bardzo wzburzoną, a z powodu gorącej natury Rumeliotów można się obawiać poważnego powstania. Oficerowie i żołnierze parowca „Merkury“ znajdują się ciągle na lądzie i zdają się pozostawać w zupełnej harmonii z Bułgarami. — W piątek zaszło ze strony rządu bułgarskiego samowolne naruszenie kapitulacyj, gdy policya gwałtownie wpadła do kantoru włoskiego wekslarza Rocca i nałożyła sekwestr na rzeczy w jego magazynie się znajdujące. Włoski konsul udał się natychmiast do prefekta, aby przeciw temu zaprotestować, lecz otrzymał tylko przyrzeczenia.

Telegramy.

Ruszczuk 10 listopada. Do *Indépendance roumaine* donoszą z Ruszczuku: Na notę bułgarską, wystosowaną do mocarstw względem wymienienia kandydata na tron bułgarski, odpowiedział Kaulbars w ten sposób, iż wezwał rząd bułgarski, aby się odniósł do poprzedniej noty, w której Rosya uważa sobranie za nielegalne, a uchwały jego za nieważne.

Tirnowa 9 listopada. Ajencya Havasa donosi: Na tajnem posiedzeniu sobrania obradowano nad wyborem księcia, który prawdopodobnie jutro bez dyskusyi się odbędzie. Osobna delegacya wręczy ks. Waldemarowi uchwałę sobrania.

W odpowiedzi na reklamacyę Kaulbarsa, iż konsul rosyjski w Burgas doznaje przeszkody w przesyłaniu telegramów, oświadczył rząd, że wskutek zaburzeń komunikacya została przerwaną i że dopiero teraz została przywróconą.

Wiedeń 10 listopada. (pryw.) Do *N. fr. Presse* donoszą z Tirnowy: Pojmani buntownicy w Burgas skazani zostali przez sąd wojenny na 15-letnie więzienie. Na przywódcę ich Nabokowa orzeczono karę śmierci.

Aby po wyborze księcia, który się ma odbyć dziś o godzinie 1 po południu, można się było porozumieć bezpośrednio z nowo wybranym księciem, zapewnił sobie rząd wolny drut telegraficzny aż do Francyi.

Tirnowa 10 listopada. Wybór ks. Waldemara uważają tu za zupełnie pewny. Na tajnem posiedzeniu sobrania wyłuszczył Stambułow ponownie powody, dla których wybór ks. Battenberskiego jest niemożebnym. Ponieważ mocarstwa nie wymieniły żadnego kandydata, musi sobranie samo wybrać nowego księcia. Ks. Waldemar łączy w sobie wszystkie konieczne przymioty, a nazwisko jego, oraz stosunki pokrewieństwa z carem, królową angielską i królem greckim, obudzają wielkie nadzieje na przyszłość. Reprezentanci mocarstw w Konstantynopolu wyrazili Grekowowi zapatrywanie, iż byłoby pożądanem nie przedłużać obecnego stanu prowizorycznego. Stambułow nie taił tego, że Rosya prawdopodobnie nie uzna wyboru, ale nazwisko ks Waldemara manifestuje dostatecznie usposobienia rządu i sobrania. Gdyby ks. Waldemar nie przyjął korony, rząd zastanowi się nad tem, co mu czynić wypada. W końcu oświadczył Stambułow, że rząd poda się do dymisyi w razie wyboru ks. Battenberskiego. Były przywódzca stronnictwa ks. Battenberskiego, Stojanow, przemawiał również za wyborem ks. Waldemara. W końcu osiągnięto porozumienie, aby ks. Waldemara wybrać, aby dziś o godzinie 10 przed południem przystąpić do wyboru i aby pozostawić rządowi decyzyę co do zamianowania deputacyi, co do liczby członków tejże, i co do dnia, w którym deputacya ta wysłaną zostanie do ks. Waldemara.

Tirnowa 10 listopada. Sobranie zebrało się dziś o godzinie 11 przed południem i wybrało ks. Waldemara duńskiego (ożenionego z córką ks. Chartres, brata cesarzowej rosyjskiej i księżny Walii), księciem bułgarskim.

Wiedeń 10 listopada. (pryw.) Do *N. fr. Presse* donoszą z Belgradu: Strańsky, który złożył wizyty reprezentantom Austryi, Niemiec, Anglii i Francyi, przyjmowany był wszędzie jako bułgarski ajent dyplomatyczny.

Wiedeń 10 listopada. (pryw.) (*F*) Rosya odmawia uznania serbsko-bułgarskiemu porozumieniu. Nie uczyniła wprawdzie żadnego urzędowego kroku w tej mierze, ale poseł Persiani oświadczył się w tym duchu do członków rządu serbskiego, tudzież do stronników Rosyi. W Belgradzie obawiają się zatem, że przyszły rząd bułgarski, który będzie bez wątpienia przyjaźnie dla Rosyi usposobiony, nie uzna może również zawartego z obecnym rządem bułgarskim porozumienia. — Podług wiadomości z Belgradu, wspomniane porozumienie miało sprawić w Wiedniu zupełne zadowolenie.

Odessa 10 listopada. (pryw.) *Odesskij Wiestnik* donosi, że jenerał-gubernator Odessy jenerał Roop otrzymać miał osobiste od cara instrukcye w sprawie ewentualnej okupacyi Bułgaryi. Podług instrukcyj tych ma być okupacya ta dokonaną przez wojska, skoncentrowane w gubernii odeskiej, pod dowództwem jenerała Roopa.

Wiedeń 10 listopada. Do *Polit. Corr.* donoszą z Burgas: Konsul rosyjski rozszerza pogłoskę, że przywódca buntu w Burgas Nabokow wykreślonym już został z armii rosyjskiej, skutkiem udziału w spisku, jaki w maju b. r. uknuto przeciw ks. Aleksandrowi. Pogłoska ta nie jest jednak prawdziwą. Nabokow występował bowiem zawsze przy każdej sposobności w mundurze rosyjskim. Konsul rosyjski nie chce wydać władzom bułgarskim Salewskiego i Czarnogórca Dragowicza. Skompromitowani oficerowie bułgarscy, wypuszczeni na wolność na żądanie Kaulbarsa, wzięli udział w buncie w Burgas, a obecnie zostają pod opieką rosyjską.

Telegramy własne „Czasu“.

Lwów 10 listopada. O stanie zdrowia marszałka Zyblikiewicza wydano dziś o godzinie 1 po południu następujący biuletyn: Stan zdrowia Marszałka obecnie zadawalniający. W nocy gorączka była jeszcze znaczna. Teraz stan bezgorączkowy. Dr *Hoszard*.

Wiedeń 10go listopada. Namiestnik Zaleski przybył tu wczoraj po południu.

Następca tronu wraz ze swą małżonką przyjmował wczoraj w Burgu ambasadora Decrais na dłuższej audyencyi.

Wiedeń 10 listopada. *Wiener Ztg* ogłasza własnoręczne pismo cesarskie, mianujące bar. Kuhna kanclerzem wojskowego orderu Maryi Teresy.

Wiedeń 10 listopada. Na wczorajszem pierwszem tegorocznem posiedzeniu centralnej komisyi dla spraw nauki przemysłowej, załatwiono odnośne sprawy tyczące się Galicyi, wskutek czego i referent galicyjskiego Wydziału krajowego Wereszczyński w posiedzeniu tem wziął udział. Na posiedzeniu tem omawiano życzenia, jakie galicyjski Wydział krajowy wyraził w memoryale, a zwłaszcza życzenie względem udzielenia subwencyi szkole krajowej w Kołomyi i względem założenia szkoły ślusarskiej w Świątnikach. Członkowie komisyi centralnej hr. Dzieduszycki, Dr Weigel, ks. Jerzy Czartoryski i członek Wydziału krajowego Wereszczyński wyrazili kilkakrotnie podziękowanie i uznanie za życzliwe stanowisko, jakie ministerstwo oświecenia zajmuje w tej sprawie.

Wiedeń 10 listopada. Do *N. fr. Pr.* donoszą z Wenecyi: Tutejszy arsenał, tudzież wszystkie arsenały włoskie otrzymały polecenie, aby pracę nocną, także i na dnie świąteczne rozciągnęły. Do wiosny ma być 7 nowych okrętów wojennych uzbrojonych. Krążą pogłoski, iż wszyscy rezerwowi oficerowie marynarki powołani zostali do służby.

Zemuń 10 listopada. Między żołnierzami z 31 batalionu strzelców a policyą przyszło do namiętnej utarczki w dniu 9 bm. z okazyi aresztowania pewnego kaprala. Kilka osób zostało rannych. Śledztwo jest już w toku.

Telegramy biura koresp.

Peszt 10 listopada. Podług *Budapester Corr.* złożył Cesarz wczoraj po południu prezydentowi ministrów Tiszy bez poprzedniego zapowiedzenia wizytę, która trwała blisko pół godziny.

Berlin 10 listopada. Reskrypt cesarski zwołuje parlament na dzień 25 b. m.

Bruksela 10 listopada. Dziś urządziły tu kobiety z gmin wiejskich w Charleroi demonstracyę, wręczając burmistrzowi petycyę o udzielenie amnestyi dla uwięzionych z powodu udziału w ostatnich zaburzeniach.

Bruksela 10go listopada. Mowa tronowa oświadcza, że stosunki Belgii ze wszystkiemi mocarstwami są jak najlepsze. Belgia wypełnia sumiennie obowiązki neutralności. Mowa tronowa zapowiada przedłożenia, tyczące się ważnych reform, a zwłaszcza uregulowania stosunku między chlebodawcami a robotnikami, tudzież predłożenia, mające na celu podniesienie dobrobytu robotników; oświadcza, że król zrobi dalszy użytek z przysługującego mu prawa ułaskawienia względem skazanych za udział w ostatnich zaburzeniach robotników, i poleca szczególnie sprawę uregulowania systemu rekrutacyi. Ustęp mowy tronowej, wspominający o ułaskawieniu, przyjęty został oklaskami przez lewicę i prawicę.

Rzym 10 listopada. Wczoraj wieczór odbyła się u Robilanta uczta na cześć ambasadora Ludolfa.

Londyn 10 listopada. Na bankiecie na cześć lorda majora miał Salisbury mowę, w której oświadczył, że okupacya angielska w Egipcie musi być ograniczoną. Honor jednak nie pozwala Anglii opuścić tego kraju przed wypełnieniem przyjętych na siebie zobowiązań, a mianowicie Anglia nie może wycofać swych wojsk z Egiptu, dopóki nie zabezpieczy tego kraju przed zagranicznym atakiem i dopóki anarchia wewnętrzna nie zostanie usuniętą. Egipt robi obecnie pomyślniejsze postępy finansowe, niż kiedykolwiek indziej, zadanie jednak nasze co do dobrobytu Egiptu jeszcze się nie zakończyło, a mianowicie niezależność Egiptu od kontroli innych państw ma jak najdonioślejsze znaczenie.

Co się tyczy kwestyi bułgarskiej, przypomina Salisbury zajścia podczas spisku przeciw ks. Aleksandrowi. Mowca potępia te zajścia, do których oficerowie przez obce złoto zostali wciągnięci. Także i cała Europa potępiła surowo ten wypadek. Europa spostrzegła z przerażeniem, że po mocy dyplomacyi użyto do tego, aby oficerów ocalić od losu, na jaki sobie zasłużyli. Europa widziała wdarcie się w prawa niezawisłego ludu. To wywołało nieszczęsne pogłoski, które mowca uważa za bezzasadne.

Anglia działać będzie w porozumieniu z innemi mocarstwami a nie weźmie na siebie obowiązku starania się za innych o utrzymanie zobowiązań, których utrzymania ona sama za konieczne nie uważa. Gdyby jednak interesa Anglii zostały naruszone, zażąda Anglia rady, lecz nie będzie szukała pomocy i interesów tych bronić będzie wszędzie, gdzieby one tylko zostały zaangażowane. Tymczasem interesa angielskie nie zostały dotąd naruszone. Austro-Węgry są bardzo w tej sprawie interesowane, a rady tego państwa wywierają wielki wpływ na rząd angielski. W końcu oświadczył Salisbury, iż nie wierzy w zaburzenie pokoju, ale raczej spodziewa się, że przyszłość przyniesie rozwój pracy i przemysłu a nie zniszczenia wojny.

Londyn 10 listopada. Wszystkie dzienniki poranne omawiając mowę Salisburego, wygłoszoną na bankiecie, pochwalają, bez względu na stronnictwa, których są organami, oświadczenia jego w kwestyi wschodniej, jako jasne, zdecydowane, pełne taktu politycznego, godne poparcia kraju. Za najważniejszy ustęp tej mowy uważa *Times* słowa, w których mowca powiedział, że polityka Austryi będzie decydującą dla polityki angielskiej. Mowca chciał przez to wyrazić, że gdyby Austrya była zmuszoną stawić opór obrażeniu prawa międzynarodowego przez ewentualną okupacyę Bułgaryi przez Rosyę, uważając okupacyę tę za zagrożenie swych interesów państwowych, wówczas nie pozostałaby bez poparcia ze strony Anglii.

Standard pisze w podobnym duchu dodając, że Austrya musi jednak bezwarunkowo zrobić pierwszy krok. Porozumienie między Austryą a Anglią uważają powszechnie za najlepszą rękojmię pokojową.

Londyn 10 listopada. Po odbytym pochodzie lorda-majora wcisnęło się kilkaset indywiduów z niższych warstw ludności na Trafalgarsquare, i zgromadziło się u stóp pomnika Nelsona. Równocześnie rozwinięto kilka małych chorągwi czerwonych. Kilku przywódców socyalistycznych chciało wygłosić mowy, ale z powodu wrzawy można było tylko na małą odległość dosłyszeć ich słowa. Policya przypatrywała się jakiś czas spokojnie tym zajściom, później jednak spędziła socyalistów ze stóp pomnika i rozproszyła tłumy przy pomocy oddziału kawaleryi, który jechał około Trafalgarsquare.

Nisz 10 listopada. Przedwczoraj i wczoraj obradowała skupczyna nad nowemi ustawami podatkowemi, dążącemi do nieznacznego podwyższenia bezpośrednich podatków, do zaprowadzenia ulg podatkowych dla mniej zamożnych podatkujących w niższych klasach, tudzież do zniesienia podatku od wyszynku. Opozycya żądała, aby przed obradami nad tym projektem odbyła się dyskusya budżetowa, ale żądanie to zostało odrzucone przez rząd i większość. Wówczas opozycya groziła, że ustąpi z Izby. Po długiej i ożywionej dyskusyi, w której minister skarbu miał świetną mowę i po końcowem przemówieniu tegoż, przyjęła skupczyna w zasadzie przeważającą większością głosów ustawy podatkowe. Dziewięciu przywódców opozycyi podało się wskutek tego do dymisyi; deputowani radykalni jednak nie połączyli się z opozycyą, owszem wzięli udział w dyskusyi szczegółowej i głosowali wraz z większością za przyjęciem wszystkich paragrafów ustawy, wskutek czego ustawa ta wydaje się, jako przyjęta jednogłośnie. Do tego bezpośredniego tryumfu rządu przyłącza się tryumf pośredni wskutek zaszłego rozdwojenia opozycyi, ponieważ przywódcy jej ustąpili, podczas gdy cała zresztą partya radykalna pozostała w skupczynie.

Kursa. Wiedeń 10 listopada. 2 godz. 30 min popoł. — Renta austr. papierowa opod. 83·60. — Renta austr. srebrna opod. 84·65. — Renta 4% złota austr. 113·25. — 5% Renta austr. papier nieopodat. 100·80. — Akcye Banku Austr. Węg. 871·—. — Akcye kredytowe 282·50. — Londyn 125 35 — Napoleony 9·90— — Dukaty 5·91. Marki 61·30—. — 5% Renta węg. papier. 92·40. 4% Renta węg. złota 102·60. — Losy prem. węg. 122·—. — Obligacye indemn. galicyjskie 104·50.— 4½% Obligacye Poż. Kraj. galicyjskie 96.—. — 6% Listy zast. galic. Zakł. Kred. Ziemsk. 36 let. 100·—. — 4½% Listy zastaw. Banku kraj. gal. 96·75. — Akcye Länderbanku 228·75. — Akcye kolei Karola Ludwika 196·—. — Akcye kolei lwowsko-czerniow. 226·—. — Akcye kolei południowej 105·—. — Ruble 118·50. — Srebro —

Usposobienie giełdy: słabsze.

Berlin 10 listopada. — Banknoty austryackie 163·50.— Krótki Wiedeń 162·95. — Banknoty ros. 193·75. — 5% Listy zast. Polskie 60 40. — 4% Listy Likw. Polskie 56·—. — Akcye kolei Karola Ludwika 80·10.— Akcye austr. kredytowe 459·—.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych.

Odchodzą z Krakowa:

do Lwowa:	osobowy	pospiesz.	mieszany
Kraków odjazd	10·46 rano	9·26 wiecz.	10·57 wieczór
Lwów przyjazd	9·27 wie.	5·50 rano	11·35 rano

Do Lwowa lokalny:
Kraków odjazd 6·12 rano — Lwów przyjazd 7·30 wiecz.

Do Wieliczki { Kraków odjazd 11·15 przed poł. / Wieliczka przyjazd 11·59 przed poł.

Do Wiednia: osobowy 5·37 rano i 3 pop. — pospieszny 6·55 rano — osobowy 9·25 rano i 6·25 wiecz. (także do Warszawy) — kuryer. 9·35 w nocy.

Przychodzą do Krakowa:

ze Lwowa:	osobowy	mieszany	pospiesz.
Lwów odjazd	4·10 rano	4·50 pop.	10·44 w nocy
Kraków przyj.	2·33 pop.	5·07 rano	6·48 rano

Ze Lwowa lokalny:
Lwów odjazd 7·40 rano — Kraków przyjazd 8·20 wieczór.

Z Wieliczki: { Wieliczka odjazd 6·55 wiecz. / Kraków przyjazd 7·35 wiecz.

Z Wiednia	osobowy	pospiesz.	kuryer.	osobowy
Wiedeń odjazd	8·20 rano (tylko do Przerowa).	11·45 rano	9·30 w nocy	2·35 pop.
Kraków przyjazd	9·50 wiecz.	8·48 wie.	7·25 rano.	7·01 rano (tylko z Oświecima).

Z Wiednia	osobowy	osobowy
Wiedeń odjazd	7·30 wiecz.	6 rano (tylko z Lundenburga).
Kraków przyjazd	9·46 rano	4·57 popoł.

Z Prus: o godz. 4·57 popoł. osob.; o godz. 8·48 wieczór pospieszny i o godz. 7·01 rano osobowy.

Z Warszawy: o godz. 9·46 rano osobowy; o godzinie 4·57 popoł. osobowy i o godz. 8·48 wiecz. pospiesz.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 10 listopada.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	118 —	119 —
Marki niemieckie	61 —	61 60
Dukat ważny	5 88	5 96
20-to frankówka ważna	9 85	9 95
Imperyał ważny	10 20	10 28
Rubel srebrny obrączkowy	1 55	1 64
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	83 25	84 —
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 —	105 —
6% galicyj. pożyczka krajowa	102 —	103 —
4½% „ „	96 50	97 50
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	99 75	100 50
5% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	93 25	94 50
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	97 —	97 75
4% „ „ „ Tow. kred. ziem. we Lwowie	95 75	97 —
4% „ „ „ „ „ „ 41 let.	93 —	94 —
5% „ „ „ „ „ „	100 10	100 75
6% „ „ „ Banku Hipot.	101 —	102 —
5% „ „ „ „ „ „ prem.	102 75	103 75
5% „ „ „ „ „ „ 40 let.	99 50	100 50
5½% „ „ Żak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	99 —	100 —
6% „ „ „ „ „ „ 36 let.	99 —	100 —
6% „ „ „ „ „ „ 18 let.	98 —	99 —
7% „ dłużne „ „ „ „ 20 let.	100 50	101 50
6% „ „ „ „ włość. we Lwowie	45 —	47 50
5% „ „ „ „ „ „	41 —	43 —
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	100 —	101 —
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po 210 złr.	196 —	198 —
„ „ Lwowsko-Czerniow. . . po 200 złr.	224 25	226 —
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie po 200 złr.	280 —	284 —
„ Ban. gal. d. h. i p. w Krakowie po 200 złr.	— —	— —

	płacą	żądają
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	18 —	19 —
„ „ Stanisławowa	29 50	30 50
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	14 50	15 25
„ „ węgier. „ „	9 50	10 —

Wiedeń 9 listopada.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	83 40	83 55
4⅕% „ srebrna	84 55	84 70
4% „ złota	113 50	113 70
4% „ węgierska złota	102 10	102 30
5% „ „ papier.	92 40	92 55
3⁹⁄₁₀% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	131 75	132 50
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	138 75	139 25
4% „ „ 1860 „ 100 „	139 —	139 50
„ „ 1864 „ 100 „	170 25	170 75
„ „ 1864 „ 50 „	169 25	169 75
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . . . . 10% podat.	109 —	— —
Bukowińskie „ „	104 50	105 —
Galicyjskie „ „	104 50	105 20
Morawskie „ „	104 50	106 —
Niższo-austryackie „ „	109 —	110 —
Wyższo-austryackie „ „	105 50	— —
Salzburgskie „ „	105 20	— —
Styryjskie „ „	105 50	— —
Siedmiogrodzkie . . . 7% „	104 50	105 —
Węgierskie „ „	105 —	105 60
Węgier. z klauz. 1867 „ „	105 —	105 50
5% Oblig. poż. kolejo. węgierska	151 50	151 90
6% Renta węgierska złota	— —	— —
4½% Obli. „ „ (za Ostbahn).	115 —	115 50
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	110 80	111 20
Boden-Credit austryacki . . 80 „	238	238 50
Credit-Anstalt dla Han. i Pr. 160 „	282 —	282 40
„ Bank węgierski . 200 „	292 —	292 40
Depositen-Bank . . . . . 200 „	— —	— —
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	532 —	537 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	870 —	872 —
Unionbank . . . . . . 100 „	213 —	213 50
Verkehrsbank ogólny . . . 140 „	153 50	154 —
Wied. Bankverein . . . . 100 „	103 25	103 50
Akcye kolei.		
Albrechta . . . . . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . . . . 200 „ 5%	187 50	188 —
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	372 —	374 —
Elżbiety . . . . . . 210 „ „	243 25	243 75
Linz-Budweis . . . . 200 „ „	215	216 —
Salzburg-Tyrol . . . 200 „ „	204 25	204 75
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2317	2323
Franciszka Józefa . . 200 „ „	220 40	220 80
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	195 50	195 90
Koszycko-Oderberg . . 200 „ 4%	149 75	150 25
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	224 75	225 25
Nordwest austr. . . . 200 „ „	169 25	169 75
„ „ Lit. B. 200 „ „	170 50	171 —
Rudolfa . . . . . . 200 „ „	191 25	191 75
Siedmiogrodzka I . . 200 „ „	184 —	184 50
Staats-Eisenb. Gesell. . 200 „ „	245 30	245 70
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	105 —	105 50
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	251 25	251 75
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	174 50	174 75
„ Nord-Ost . . . 200 „ „	172 —	172 50
„ Westb. . . . . 200 „ „	169 75	170 25
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	99 25	99 50
4½% Boden Credit allg. złotem pła.	124 —	124 50
4½% „ „ papier 50 lat	100 25	100 50
3% prem. Bod. Cred. allg.	100 50	101 —
6% Zakł. kred. krakowskiego 18 lat	98 50	99 50
7% Listy dłużne „ 20 lat	— —	101 —
6% Zakła. kredyt. krak. „ 36 lat	99 50	99 75
5½% „ „ srebr. 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	96 40	— —
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	100 —	100 50
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	100 —	100 50
4% „ „ „ nowe 41 lat	93 80	94 30
4½% „ Banku krajo . . 51 lat	97 25	97 75
6% „ Bank Hipot. lwow.	101 —	101 25
5% „ „ „ „ prem.	— —	103 10
5% „ „ „ „ 40 lat	100 20	100 60
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	100 65	100 85
5% Szlasko aust. Bod.-Credit-Anstalt	101 50	102 —
5½% Węg. Insty. Bod.-Credit	101 25	101 75
4% „ Bank Hip. prem.	104 40	104 70
Priorytety kolei.		
Albrechta . . . . . . 300 złr. 5%	101 60	102 —
Alföld-Fiume . . . . 200 „ „	101 —	102 —
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	100 —	100 50
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	110 —	111 —
Elżbiety za 200 Mrk. op.	118 —	118 67
„ za 200 Mrk. nie op.	125 —	125 75
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½%	98 90	99 20
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	110 75	111 25
„ poż. 1876 r. . . 100 złr. 5%	— —	— —
Franc. Józefa Em. 1884 . . 4½%	95 —	95 75
Gal.-Karol.-Lud. 1881 . 300 „ „	100 50	100 80
„ Jarosław 300 „ „	99 50	99 75
Koszycko-Oderb. . 200 „ 5%	101 10	101 60
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	82 40	82 90
„ II „ 1867 300 „ 5%	92 25	92 50
„ III „ 1868 300 „ „	— —	— —
„ IV „ 1872 300 „ „	— —	— —
Nordwestb. austr. . . . 200 „ „	106 —	106 60
„ „ Lit. B. . 200 „ „	103 50	104
„ „ Em. 1874 200 m. „	134 50	— —
Rudolfa z 1884 r. . . . 100 złr. „	92 90	93 40
„ Salzkam. gut. zł. 200 m. „	122 50	123 —
Siedmiogrodzkiej I . . 200 złr. „	99 75	100 25
Staatseisenbahn . . . 500 fr. 3%	— —	201 25
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	158 —	159 —
„ „ . 200 złr. 5%	129 75	130 25
Theissb.-Gesell. . . . 1000 „ „	101 50	102 50
Węg. gal. Łupkow. . . 200 „ „	100 50	101 —
„ „ II Em. 200 „ „	99 40	100 —
„ Nordost . . . . 300 „ „	100 —	100 50
„ „ złotem . . 200 „ „	— —	128 50
„ Westbahn . . . . 200 „ „	102 —	103 —
„ „ Em. 1874 200 „ „	101 —	102 —
Losy.		
5% Donau Regul. . . . . złr. 100	117 50	118 20
Premiowe Wiedeńskie . . „ 100	123 75	124 —
„ Węgierskie . . „ 100	121 40	121 80
3% „ Tureckie fr. 400	16 60	17 —
Kredytowe . . . . . . złr. 100	176 75	177 25
Clary . . . . złr. 42	44 —	44 50
4% Donau-Dampfsch. . . „ 105	117 —	118 —
Insbrucku. . . . . . . „ 20	21 50	22 —
Keglewicha . . . . . . „ 10%	24 —	— —
Krakowskie . . . . . . „ 20	18 25	18 50
Ofner (miasta Budy) . . „ 40	46 —	47 —
Palfy . . . . „ 42	41 50	42 —
Rudolfa . . . . „ 10	18 75	19 40
Salma . . . . „ 42	56 75	57 50
Salzburgskie . . . . . „ 20	22 30	23 —
St. Genois . . . . . . „ 42	56 75	57 25
Stanisławowskie . . . . „ 20	30 —	— —
4½% Tryesteńskie . . . „ 105	137 50	158 25
4% „ . . . „ 50	69 —	70 —
Waldsteina . . . . . . „ 20	33 —	34 —
Windischgrätza . . . . „ 20	45 75	46 25
Waluty.		
Dukaty ważne	5 91	5 93
20 frankówki	9 88	9 90
Imperyały rosyjskie	10 20	10 22
Funty szterl. angielskie	12 48	12 53
Liry tureckie złote	11 20	11 22
Marki niemieckie za 100 marek	61 27	61 35
Rubel papierowy za 100	118 50	119 —

Lwów 8 listopada.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	282 —	287 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	100 20	101 20
4% „ „ „ „	96 —	97 —
5% „ „ „ „ 37-letnie	100 20	101 20
4½% „ Bank. kraj. gal. . 51-letnie	96 75	97 75
6% „ „ Banku hip. gal.	101 —	102 —
5% Obligi kom. Banku krajo. galic.	100 —	101 —
5% Obligi indemn. gal. 10% podat.	104 25	105 35
4½% „ pożyczki krajowej	95 75	97 —

Warszawa 9 listopada.

	płacą rub.|kop.	żądają rub.|kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	— —
kupon	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	94 75
kupon	— —	— 166

Ogłoszenie konkursu.

L. 52701. [2747-3-3]

Celem nadania stypendyów z fundacyi pod nazwą **„Ustanowienie stypendyjne Jana Towarnickiego“**, ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendya te są w części przeznaczone dla krewnych i imienników ś. p. fundatora, w części zaś dla innych ubogich uczniów krajowych szkół publicznych, a w szczególności dla synów ubogich mieszczan miasta Rzeszowa, lub też niższych urzędników publicznych, krajowców, którzy przynajmniej przez pięć lat pełnili służbę w b. obwodzie Rzeszowskim, a nareszcie dla synów ubogich urzędników prywatnych, z zachowaniem atoli pierwszeństwa co do dwóch stypendyów dla synów lub dalszych potomków kuratorów fundacyi.

Każde stypendyum dla krewnych lub imienników wynosić będzie rocznie 150, 200 lub 300 złr., każde zaś inne 120, 150 lub 200 złr. w. a. rocznie, a to stosownie do okoliczności, czyli obdarzony niem uczęszcza do szkół początkowych, średnich lub wyższych.

Chcący się ubiegać o nadanie rzeczonych stypendów, winni wnieść podania swoje na ręce przełożonej władzy szkolnej do Wydziału krajowego **najdalej do 15 listopada b. r.** i załączyć: metrykę chrztu lub urodzenia, ostatnie świadectwo szkolne i poświadczenie od właściwej Zwierzchności miejscowej, że ani kandydat, ani jego rodzice nie posiadają takiego majątku, któryby wystarczał na przyzwoite utrzymanie kandydata w szkołach. — Nadto winni ubiegający się o stypendya przeznaczone dla krewnych, udowodnić swoje pokrewieństwo z fundatorem ś. p. Drem Janem Towarnickim, byłym fizykiem obwodowym Rzeszowskim, a to zapomocą metryk, albo przynajmniej za pomocą wydanego przez czterech wiarygodnych mężów piśmiennego i należycie legalizowanego poświadczenia tej treści, iż kandydata o stypendyum, jako krewnego ś. p. fundatora znają i uważają. Ci nakoniec, którzy według tego, co wyżej powiedziano, mniemają mieć pierwszeństwo do reszty stypendyów, winni dotyczące własności swoje wiarygodnie udowodnić.

Stypendyści powyższej fundacyi, którzy pokończyli nauki w szkołach w kraju istniejących, zatrzymać mogą stypendya jeszcze przez półtora roku, jeżeli składają ściśle egzamina dla uzyskania stopnia akademickiego, lub też przez dwa lata, jeżeli dla wyższego wykształcenia udają się za granicę.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie, 9 października 1886.

Groll.

Stary lecz jeszcze dobry zegar wieżowy

z wszystkiemi przyrządami, można tanio nabyć. Zgłaszać się przyjmuje **Zwierzchność gminna m. Wadowic.** (2748-3-3)

Dra Anjela zakład wodoleczniczy i sanatorium

w **Zuckmantel** (Szląsk austr.) jest przez cały rok otwarty.

(2354-8-10)

Impotencyę,

osłabienie męskie,

wszelkie następstwa grzechów młodocianych i powstałe przez to osłabienia wzroku, słuchu i pamięci, przedrażnienie rozstroje nerwowe, zmazy nocne i cierpienia krzyżów wyleczone będą według świetnie uznanej metody bez następstw i przerwania w zawodzie gruntownie i najszybciej, również **cieczenie z cewki moczowej**, świeżo powstałe i zastarzałe, bez bolu i bez wstrzykiwania, także wszelkie **choroby kobiece**, jak: białe upławy, niepłodność i wszelkie choroby macicy, również ściśle wedle naukowej metody wszelkie **wyrzuty skórne, kiłę i wrzody** bez krajania lub pieczenia w słynnie znanym od lat wielu zakładzie

D^ra^ Hartmanna

specialisty wedle dyplomu z r. 1870 członka wiedeńskiego lekarsk. wydziału

w Wiedniu, I., Lobkowitzplatz Nr. I.

Mnóstwo uznan można przejrzeć. Leczenie może być odbyte z najlepszym skutkiem **także listownie**, a lekarstwa przesyła się dyskretnie. **Honoraryum mierne.** (2410-99-)

Buchhalter-korespondent

z chlubnemi świadectwami, władający językami: polskim, niemieckim i francuskim, poszukuje zatrudnienia. — Adres: **S. T. poste restante Ryglice via Tarnów.** (2728-3-3)

Skład fortepianów i pianin

Bronisławy Gabryelskiej
w Krakowie przy placu Szczepańskim L. 9,
poleca się względom Sz. Publiczności. — Jest używana **wiolonczela** do sprzedania. (2737 2 3

Magazyn mód i nowości

pod firmą

Mme ANNA

w Krakowie, ulica Szewska 21,
zaopatrzony został w znaczny wybór **kapeluszy.** — Wszelkie zamówienia tyczące się toalety damskiej wykonywa w najkrótszym czasie, oraz wierzchy na futra, manszonki odpowiednie do tegoż, czapeczki zimowe oryginalne — w rozmaitych kształtach i cenach. (2729-3-3)

Młody człowiek

wykształcony, z dobrej rodziny, Polak, który ma świadectwo jednorocznej służby, liczy 21 lat, poszukuje miejsca przy gospodarstwie bez płacy tylko za wolną stancyę, gdyż życzy sobie w gospodarstwie dalej się kształcić. Oferty pod **A. R. Z. 30,** poste restante **Ratibor.** (2716-4-4)

Podpisany restaurator z hotelu Drezdeńskiego w Krakowie ma zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, iż z dniem 1 listopada 1886 r. obejmuje **restauracyę w hotelu „pod 3 koronami“ w Przemyślu** — a urządziwszy ją z największym komfortem — przyjmuje wszelkie zamówienia na bale, wesela, wieczorki i t. p. tak w miejscu jak i na prowincyi — po cenach najprzystępniejszych. (2711-3 3)

Stanisław Dienstl.

Fortepian Schreibera

w dobrym stanie jest do sprzedania przy ulicy Krupniczej pod Nr. 7. (2755-2 3)

Realność l. k. 63 w Dębicy,

składająca się z domu parterowego, murowanego o 6 pokojach, kuchni, spiżarni i przedpokoju, tudzież z stajni, z gankiem oszklonym, przy drodze rządowej położona, jest z wolnej ręki do sprzedania. Wiadomości udzieli właścicielka *Katarzyna Czyżewska* w Tarnowie na „Burku“ obok kamienicy Schnitzlów mieszkająca. (2743-3-3)

Maryocelskie

Krople żołądkowe.

Środek znakomicie działający na wszelkiego rodzaju choroby żołądka.

Marka ochronna.



Niezrównany przy braku apetytu, słabości żołądka, cuchnącym oddechu, wzdęciach, kwaśnych odbijaniach, kolkach, katarach żołądkowych zgagach, tworzeniu się piasku moczowego i kamykach pęcherzu, przy zbytecznéj produkcyi flegmy, żółtaczce, obmierzłości i womitach, przy pochodzących z żołądka bólach głowy, kurczach lub zatwardzeniach, przeciążeniu żołądka potrawami i napojami, przy robakach, cierpieniach śledziony, wątroby hemorojdach. Cena flakoniku wraz z przepisem 35 centów austr. Główny skład u aptekarza

Karola Brady
w Kromeryżu (Kremsier) na Morawie w Austryi.
Do nabycia w wszystkich aptekach.

Ostrzeżenie! Prowdziwe krople żołądkowe maryocelskie bywają częstokrotnie fałszowane i naśladowane. — W dowód prawdziwości tych kropli powinna każda butelka obwiniętą być w opakowanie czerwone, zaopatrzone powyżéj oznaczonym znakiem ochronnym a przy każdéj butelce znajdować się powinien przepis używania kropli, z wzmianką, że drukowany jest w drukarni H. Guska w Kromeryżu (Kremsier.)

(1997-14-52)

ORZECZENIE o BALSAMIE BRZOZOWYM

Dra Fryderyka Lengiela.



„Racyonalnie zestawione pierwiastki tego kosmetyku są dla pięknej cery niezrównanej dobroci i skuteczności. Dla szybkiego i zupełnego restaurowania ustroju skórnego po przejściu ospy jest ten balsam jedynym.

Dr. med. Raspi,
Wiedeń. prokurator uniwersytetu.

Do nabycia w słoikach po 1 złr. 50 ct. w **Wiedniu** we wszystkich większych aptekach, również w aptece p. **Fil. Neusteina,** I., Plankengasse. (2404-3)

Uznaną powszechnie za najlepszą

masę do zapuszczania podłóg

poleca:

Józef Hanke we Lwowie

Dostać można:

we Lwowie u mnie, Rynek 38 i we wszystkich znaczniejszych handlach, na prowincyi:

w BOCHNI u p. J. Michnika,
„ BORSZCZOWIE u pani Ol. Armatys,
„ BRODACH u pp. Witkowski & Sp.
„ „ u p. W. Adamowicza,
„ BRZEŻANACH u pani B. Wrońskiej,
„ BUCZACZU u p. J. Neumanna,
„ BUSKU u p. M. Goldhabera,
„ CHODOROWIE u p. A. Marxa,
„ CZERNIOWCACH u p. A. Bayera,
„ „ u p. W. Augustynowicza,
„ „ u p. St. Kurmańskiego,
„ „ u p. Ign. Schnircha,
„ CZORTKOWIE u p. S. Kosteckiego,
„ DEMBICY u p. S. Serednickiego,
„ DOLINIE u p. M. Kirschena,
„ DROHOBYCZU u p. T. Jabłońskiego,
„ GORLICACH u p. S. Muszyńskiego,
„ GRÓDKU u p. A. Lipusa,
„ HUSIATYNIE u p. A. Danielewicza,
„ JAROSŁAWIU u p. O. Strassberga.
„ „ u p. A. Tumidajskiego,
„ „ u p. K. Zabłotnego,
„ JAŚLE u pp. J. Pollaka i Syna,
„ KAŁUSZU w Towarzystwie spożywczem,
„ KAMIONCE ST. u p. J. Sklenki,
„ KIMPOLUNGU u p. K. Neumayera,
„ KOŁOMYI u pp. J. Różańskiego i Sp.,
„ „ u p. J. Romanowicza,
„ KOPECZYŃCACH u p. N. Pozamenta,
„ KOSSOWIE u p. M. Kamila,
„ KRAKOWIE u p. Barberowskiego,
„ „ u p. S. F. Fischera,
„ „ u p. H. Fritscha,
„ KROSNIE u p. J. Lazarowicza,
„ ŁANCUCIE u p. J. Cętnarskiego,
„ „ u p. G. Danielewicza,
„ LEŻAJSKU u p. S. Pomeranza,
„ LISKU u p. R. Barańskiego,
„ MIELCU u pp. J. Dembickiego i syna,
„ MIKULIŃCACH u pani E. G. Grosmann,
w MONASTERZYSKACH u p. M. J. Suhla,
„ MOŚCISKACH u p. Frz. Lebdy,
„ MYŚLENICACH u pp. Guttmanna i syna,
„ NADWÓRNIE u p. J. Kisielewskiego,
„ NOWYM SĄCZU u p. K. Millera.
„ „ u p. J. Kostkiewicza,
„ PODHAJCACH u pp. J. Zimmta spadkobierców,
„ PRZEMYŚLU u p. M. Kozłowskiego,
„ „ u p. M. Kruga,
„ „ u p. A. Faliszewskiego,
„ „ u p. M. O. Gansa,
„ RADOWCACH u pani L. Sonnenreich,
„ ROHATYNIE u p. F. Marxa,
„ „ w Narodnej Torhowli,
„ RZESZOWIE u E. G. Neugebauera,
„ „ u F. Jaśkiewicza,
„ SAMBORZE u p. Kromera,
„ SANOKU u p. R. Bartha,
„ „ u p. J. Ryńczarskiego,
„ SERECIE u p. J. Dempniaka wdowa,
„ SIENIAWIE w Towarz. spożywczem,
„ SKALE u p. J. H. Kohna,
„ ŚNIATYNIE u p. E. Böhma,
„ STANISŁAWOWIE u p. K. Jonasa,
„ STARYM SĄCZU u p. A. Essena,
„ STRYJU u pp. Lechickiego i Kosterkiewicza,
„ SUCZAWIE u p. M. Ilnickiego,
„ „ u p. J. Szymanowicza,
„ TARNOPOLU u p. H. Skowrońskiego,
„ TARNOWIE u pp. W. Müldnera i Spł.,
„ „ u p. Tad. Scharfa,
„ TŁUMACZU u p. J. Hübschmanna,
„ TŁUSTEM u p. W. Budziszewskiego,
„ TURCE u p. W. Kuczyńskiego,
„ TYŚMIENICY u p. J. Zamichowskiego,
„ WADOWICACH u p. A. Pohla,
„ ZALESZCZYKACH u p. H Sanockiego,
„ ZŁOCZOWIE u p. F. Kordeckiego,
„ ŻÓŁKWI u p. F. Olearczyka,
„ ŻYWCU u p. A. Pawlukiewicza. [2267-9-10]

Oryginal. normalną bieliznę

(system prof. G. Jaegera)



DLA MĘŻCZYZN, KOBIET I DZIECI,

ze słynnej fabryki

Jan Hampf i Synowie w Schönlinde,

szczególność koszul dla c. k. pp oficerów i turystów, ma na sprzedaż

Ignacy Kessler.

Główny skład w Wiedniu, I., Bauernmarkt Nr. 4.
Filia w Wiedniu, I., Bognergasse Nr. 15.

Zniżone ceny zimowe.

Uprasza się dokładnie uważać na adres.

Zamówienia punktualnie za zaliczką. [2403-13 30]

Galicyjski Zakład kredytowy ziemski

w Krakowie

wydaje

LISTY ZASTAWNE

6% na walutę austryacką losowane w 18 lat.
6% „ „ „ „ w 36 lat.
oraz 7% Listy dłużne „ w 20 lat.

Listy te są najwłaściwsze do lokowania kapitałów gdyż:

1. Zakład Kredytowy w myśl §. 5 swych Statutów nie może prowadzić **żadnych interesów bankowych lub giełdowych, a zakres jego działania ograniczony jest wyłącznie do udzielania pożyczek na bezpieczeństwie pupilarnem opartych.**
2. Bezpieczeńswo to pupilarne stwierdzone jest na każdym Liście Zastawnym podpisem c. k. Komisarza rządowego, obok tego zaś cały kapitał zakładowy Towarzystwa służy jako dalsza tychże listów gwarancya.
3. Suma znajdujących się w obiegu Listów Zastawnych nie może przewyższać wierzytelności hipotecznych Zakładu, przy których nadto w myśl ustawy z d. 24 Kwietnia 1874 r. Nr. 93 dz. pr. p. **zaintabulowane zostało, iż takowe służą przedewszystkiem jako kaucya na zabezpieczenie Listów Zastawnych w obieg wypuszczonych.**

Listy Zastawne i Dłużne Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego są do nabycia po kursie dziennym:

w **Krakowie:** w Galicyjskim Zakładzie Kredytowym Ziemskim,
w Banku Galicyjskim dla Handlu i Przemysłu,
we **Lwowie:** w Galicyjskim Banku Kredytowym,
w **Tarnowie:** w Filii Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego,
w **Warszawie:** w Banku handlowym,
w **Wiedniu:** w Lombard und Escompte-Bank, Kärntner-Strasse 10, oraz Bank u. Wechslergeschäft der Niederösterreichischen Escompte Gesellschaft, Kärntnerstrasse 9.
w **Berlinie:** w Norddeutsche Grundcredit Bank,
w **Ołomuńcu:** u A. C. Lederer,
w **Bernie:** w kantorze Laur. Herber,
w **Bozen:** w kantorze D. Lehman.

Zapadłe Kupony wypłacają się we wszystkich powyżej wymienionych instytucyach. (232-11-)

C. k. Generalna Dyrekcya austr. kolei państwowych.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1go października 1886 r.

Odjazd z Podgórza-Płaszowa
8·28 rano do Skawiny, Oświęcima, Suchy, Żywca, Nowego Sącza,
4·34 popołudniu do Skawiny, Oświęcima,
7·08 wieczór do Skawiny, Suchy, Nowego Sącza.

Odjazd z Tarnowa
2·58 popołudniu do Zagórza, Żywca.
3·55 w nocy do Zagórza, Żywca, Orłowa.

Przyjazd do Podgórza-Płaszowa
9·12 przedpołudniem z Nowego Sącza, Suchy, Skawiny,
10·48 przedpołudniem z Oświęcima, Skawiny,
7·03 wieczór w Podgórzu 8·20 w Krakowie z N. Sącza, Żywca, Suchy, Oświęcima, Skawiny.

Przyjazd do Tarnowa
11·10 przedpołud. z Żywca, Zagórza, (2321-19-)
11·30 w nocy z Orłowa, Żywca, Zagórza.

NAUCZYCIELKA

Polka w średnim wieku, posiadająca język francuski, niemiecki i muzykę — życzy sobie przyjąć miejsce w domu obywatelskim do młodszych dzieci. Obok nauki mogłaby się zająć także gospodarstwem domowem. — Bliższa wiadomość: **Kraków, ul. Grodzka L. 33, I. piętro M. Zaleska.** (679-3-3)

Młodzieniec

18-letni, z ukończoną V. kl. gimn., poszukuje umieszczenia jako praktykant w **aptece** w większem mieście. Adres: *Z. G.* u Wgo *Foerstera* w Tarnowie. (2712 4-5)

BIURO NAUCZYCIELSKIE Maryi Wysockiej

w Krakowie, ul. Bracka L. 5,
mając rozliczne stosunki w kraju i zagranicą zajmuje się umieszczaniem guwernerów, guwernantek i bon różnej narodowości. (27?6-2-)

Śliwki i powidła

prawdziwe tureckie świeże na deszły do handlu pod firmą

H. Kretschmer

w Krakowie, róg Rynku i ulicy Szewskiej pod Nr. 2. (2668 8-12)

Dla wyrabiania likierów, rumu, wyciągu herbacianego i t. d.

wypróbowane znakomite **esencye** wraz z opisem użycia dostarcza fabryk **esencyj S. A. Bauer & Co.** w **Wiedniu, I. Hessgasse Nr. 3.** Prócz tego najl. podw. rekt wyciąg spirytusowo-octowy (1 litr na 40 litr. wybornego octu). (2592 8 10)

Uczeń celujący

z wyższego gimnazyum, którego matka, wdowa po nauczycielu ludowym, bez żadnej emerytury ani innych stałych funduszów, znajduje się w bardzo przykrem położeniu, prosi o łaskawe udzielenie mu lekcyj prywatnych, chcąc tym sposobem przyjść jej w pomoc. — Bliższa wiadomość u p. *K. Janickiej* przy ulicy Łobzowskiej L. 19, I. piętro. (2746-4 6)

Jabłka styryjskie,

tyrolskie, sztetyny, w wielkim wyborze są do nabycia przy ul. Stolarskiej pod Nr. 23. (2723-3-3)

Nici, wełny i bawełny

białe i kolorowe, w najlepszym gatunku i w wielkim wyborze

poleca

Wilhelm Fenz w Krakowie.

Zamówienia zamiejscowe odwrotnie. (2162-139-)

Pociąg do pijaństwa

wyleczam moim wybornym środkiem i dostarczam na żądanie zadarmo **sądownie zbadanych i pod przysięgą zeznanych świadectw. — Reinhold Retzlaff,** fabrykant w **Dreznie 10.** [2188-9-12]

JAN IHNATOWICZ

poleca

najprzedniejsze perfumy, wody toaletowe,

odszczególnione 6-ma medalami zasługi i 2-ma dyplomami uznania, mianowicie:

Perfumy: jaśminowa, fiołkowa, różana, rezedowa, konwaliowa. Ylang-Ylang, Opoponax, Jockey Club, heliotropowa, Ess Bouquet, piżmowa, Millefleurs, itp. Flakoniki po 25 40, 75 ct, 1 złr., 1·50 itd.

Perfumy królowej Marysienki. Flakon 2 złr.

Woda lwowska, powszechnie uznana i poszukiwana dla swego przyjemnego, orzeźwiającego i długotrwałego zapachu. do skrapiania sukien, chustek i rozpylania w salonie. Flakonik mniejszy 80 ct., większy 1 złr. 50 ct.

Woda warszawska odznacza się nadzwyczaj przyjemnym kwiatowym zapachem. Flakonik mniejszy 95 ct., większy 1 złr. 80 c.

Woda lewandowa podwójna i **woda lewandowo-ambrowa,** są powszechnie używane do rozpylania w salonach dla swojego przyjemnego, miłego i łagodnego zapachu. Flakon 50, 70, 90 ct., złr. 1·20.

Wody kolońskie w kilku odmianach i gatunkach, przednie i najprzedniejsze. Flakoniki ct. 15, 20, 25, 40, 50, 80, 1 złr., 1·50.

Nabyć można we LWOWIE w sklepach własnych: ulica Kopernika Nr. 3, hotel Europejski i ulica Halicka róg Wałowej. — W KRAKOWIE Sukiennice Nr. 20. — W CZERNIOWCACH Rynek Nr. 2, — oraz we wszystkich pierwszorzędnych sklepach i aptekach. (1742-31-)

PERSICANER & Cie

w Wiedniu, I., Liebenberggasse 7 (Parkring 10).

Techniczne towary gumowe wszelkiego rodzaju: amerykańskie węże do wina i piwa, węże na bardzo wysoki tłok parowy, amerykańskie węże ślimaczkowate z płaską galwan, sprężyną, rzemienie gumowe amerykańskie, znany najlepszy gatunek.

Opakowania wszelkiego rodzaju, płyty asbestowe, sznury, pierścienie, opakowania, do tłuszczu i federweisu. warkocze z bawełny i konopi i t. p.

Surowe i gumowe węże konopiane, wiaderka gumowe, chusty do skakania.

Nieprzemakalne materye, kaftany szybowe, spodnie, płaszcze, nakrycia na wozy i t. d.

Pasy skórzane do ruchu, do szycia i wiązania, pasy bawełn.

Mineralne oleje do smarowania, amerykańskie i rosyjskie.

Elektrotechniczne przybory wszelkiego rodzaju. płyty łykowate i giętkie, rury i sztaby, płyty z twardej gumy i tarcze. takież rury i sztaby, druty telegraficzne, gutaperchowe i t. d. (2367-20-25)

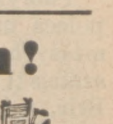
Cenniki i próbki darmo.

Niema obawy przed praniem!



Nowo patent. maszyną do prania może jedna osoba wyprać bieliznę większego gospodarstwa domowego w 4 godzinach łatwo i bez wysilenia. **Bardzo wielka oszczędność bielizny**, bardzo wielkie zaoszczędzenie pieniędzy i roboty.

Magle najświeższej konstrukcyi dla gospodarstw domowych, hoteli, łazienek i t. d. gustownie zrobione, ozdoba każdego mieszkania.



Alex. Herzog, Wien, Graben, Bräunerstrasse 6.

Ostrzeżenie. 2 naśladowców moich maszyn zostało już sądownie ukaranych. — Katalogi opłatnie.

Dla Węgier u C. Schleinz & Co. w Budapeszcie, Stationsgasse 47. (2384-12-)

Niema już więcej zamoczonych nóg



Niema już więcej twardej skóry

tylko przez **STEFANA FERNOLENDTA niezrównaną**

uniwersalną nieprzemakalną maść na skórę,

która każdą **skórę** już po jednem dostatecznem wcieraniu czyni zupełnie **nieprzemakalną.** Moja **maść na skórę** robi **skórę** bardzo **miękką, gładką** i bardzo **trwałą.** Niedopuszcza zupełnie **pękanie i rysowanie skóry,** czy to są **buty, chomąta, nakrycia powozów** i t. p. Moja **maść na skóry** jest doskonałym **środkiem ochronnym** przeciw **rdzewieniu metali** i oddaje **wyborne usługi** jeko **maść na kopyta końskie.**

Ceny maści na skóry: w pudełkach po 10, 20 i 50 ct., w pudełkach blaszanych po 15, 30 i 60 ct. następnie w blaszankach po ½ klgr. 1 złr, po 1 klgr. 2 złr. (2403-9-15)

Znaczna oszczędność obuwia

przez używanie **mojego połyskowego czernidła do butów bez oleju witryolejowego,** które **natychmiast** wytwarza **ciemny czarny połysk** i wcale **skóry** nienadweręża W pudełkach drewnianianych po 8, 16 i 32 ct. W blaszanych pudełkach po 12, 20, 40 i 80 ct.

Następnie także **płynne natychmiastowe czernidło połyskowe,** do użycia bez szczotki, do odświeżania **skóry karetowej, chomąt, toreb podróżnych, skórzanych mebli, rzemieni i obuwia skórzanego,** we flaszkach po 25 i 40 ct.

Erste k. k. landesbef.
STIEFEL-GLANZ-WICHSE-FABRIK
(fabryka założona 1835)

Stefan Fernolendt, Wien, I., Schulerstr. 21.

Od 1 złr. wzwyż rozsyłka na prowincyę za zaliczką pocztową.

(2739-2-2)

Za duszę ś. p.

Franciszka Paszkowskiego

odprawioną zostanie

WOTYWA

w piątek dnia 12 listopada b. r.
o godz. 10 zrana
w kaplicy Różańcowej OO. Dominikanów,
na którą rodzina Przyjaciół, Znajomych i pobożną Publiczność zaprasza.

PREZES
Towarzystwa Dobroczynności
w Krakowie

stosownie do artyk. 14 i 17 statutu Tow. Dobr. zawiadamia, że obiór Członków Rady Ogólnej tegoż Towarzystwa, wyszczególnionych w art. 13 statutu, t. j. Prezesa, 4 Viceprezesów i 25 Radców na lat sześć nastąpić ma w dniu **9 grudnia b. r.**

Nadmienia się wszakże, że w myśl art. 8 rzeczonego statutu, ci tylko Członkowie czynni Tow. Dobr. używać mogą prawa obioru i obieralności, którzy składkę roczną do końca roku 1886 do kasy Tow. Dobr. wnieśli, lub wniosą takową po dzień 20 listopada b. r., gdyż w tym terminie przystąpi się do ułożenia i wydrukowania listy Członków Tow. Dobr., do głosowania uprawnionych. (2681 3-3)

Kraków, d. 14 października 1886 r.
Dr. Sciborowski.

PODZIĘKOWANIE.

Ciężkim ciosem dotknięci z powodu zgonu ś. p. **Alojzego Altha** — uważamy sobie za obowiązek złożyć niniejszem wyrazy serdecznej podzięki Wszystkim tym, którzy skwapliwym udziałem w oddaniu ostatniej przysługi zmarłemu i oraz okazanem nam współczuciem nieśli dla smutku naszego pomoc i ukojenie.

Wdowa i Rodzina
(2763) **ś. p. Alojzego Altha.**

Une Française

qui a passé neuf ans dans une des premières familles du duché de Posen, cherche à se placer en Galicie. S'adresser à Melle **A. B. 82** Administration de ce Journal. (2806 1-3)

Kilka parcel budowlanych

położonych tuż przy ulicy Długiej, Szlak i Krowoderskiej — jest każdego czasu do sprzedania. — Wiadomość w handlu pana **A. Schulza** „pod Trzema Gwiazdami“ w Rynku głównym. (2807 1-3)

Kamienica
dwupiętrowa

z trzechpiętrowemi oficynami, jest do sprzedania przy ul. Floryańskiej pod L. 23. — Wiadomość na miejscu lub przy ul. Rakowieckiej L. 11. [2804-1 4]

Sprzedaż séra.

Fabryka séra deserowego w Kańczudze poleca następujące gatunki sérów po najniższych cenach: Imperial, Alpejski, Neufszatelski, Wiedeński piwny, Fromage de Brie, à la Hagenberg, Camembert, do Wina, Romadour i Szwajcarski. — Przesyłki uskutecznia w paczkach po 5 kilo za zaliczką pocztową, większe koleją. — Łaskawych zleceń oczekuje **Alojzy Hampel** w **Kańczudze** koło Przeworska. (2805 1-3)

WAŻNE DLA PP. ROLNIKÓW!!!
Zupełnie nowej konstrukcyi:

szrutownik, gniotownik i sieczkarnia w jednej maszynie, także młynki do mielenia pszenicy, owsa, żyta, jęczmienia, grochu, ryżu i kawy na mąkę, do użycia ręcznego i do kieratu, tak iż każdy gospodarz na wsi może mąkę w domu mieć mieloną nie potrzebując do młynu posyłać — dostać można w składzie maszyn zagranicznych

J. B. Prüwera w Krakowie,
Wolnica Nr. 4. (2468 6-6)

Szczególność
czeskich prześcieradeł
4 łokcie długości, 2¾ łokcia szerokości

1 prześcieradło mocne . .	1 złr. 25 ct.
1 prawdz. prześcieradło .	1 „ 60 „
1 najlep. prześcieradło .	2 „ — „

Trwałość naszych towarów poręcza się.

Leinen-Wäsche-Wirkwaaren-
Fabriks-Niederlage
M. Schönfeld & Co.
I. Eisengasse Nr. 6 w Pradze (w Czechach).
Rozsyłka punktualnie za zaliczką. (2183-9-)
Cennik na żądanie.

LITOGRAFIA AKADEMICKA
M. Salba w Krakowie

poleca się do wykonania wszystkich w zakres litografii wchodzących robót, jakoteż **obrazków chromolitografowanych**, kolorowanych afiszów, dyplomów obywatelstwa honorowego i gratulacyjnych arkuszów, etykiet, **biletów wizytowych** litograf., zawiadomień ślubnych i t. p.

Utrzymuje na składzie *listy wyzwolin* z tekstem — według nowej ustawy przemysłowej. (2704-4 6)

Pozostałe z wysprzedaży „Składu broni i przyborów myśliwskich „DIANA“ w Krakowie“ PATRONY pewne, niezawodne, w znacznej ilości, są do nabycia w **Agencyi dla Rolników S. Mikuckiego w Krakowie** (jako kuratora Z. Darowskiego) po następujących cenach, stosownie do kalibru i koloru.

Ceny 20% niżej fabrycznych.

Patrony systemu Lancaster.

Ceny za 100 sztuk.

Kaliber		czerw.	niebies.	ziel.	brun.	p piel.
28, 24	złr.	—	—	1·12,	—	—
20, 18	„	—	—	1·12,	—	—
16	„	2·—,	1·52,	1·12,	1·04,	—·96.
14	„	2·08,	1·60,	1·20,	1·20,	1·04.

Patrony systemu Lefaucheux.

Kaliber		czerw.	niebies.	ziel.	brun.	p piel.
28, 24 18	„	—	—	—·92,	—	—
16	„	—	—	—	—·92,	—·76.
14	„	—	—	1·—,	1·—,	—·84.
12	„	—	1·52,	1·08,	1·08,	—·92.

Przybitki na proch i śrut po 15 i 20 ct. pudełko.

Prócz tego jest dużo różnych drobnych przedmiotów myśliwskich tanio do sprzedania. (2071-12-)

DO SPRZEDANIA
dobra Dziedziłów

położone o 1 milę od stacyi kolei Karola Ludwika **Zadwórze**, obejmujące 1200 mrg. przestrzeni, w tem 700 morgów pierwszorzędnej roli a 350 morg. osuszonego stawiska. — Bliższych szczegółów udzieli Wny Dr. Alfred Kwiatkowski adwokat krajowy w Tarnopolu albo M. Garapich w Cebrowie o. p. Jezierna. [2727 3-3]

Dębów

około 250 sztuk, od 32—70 centm. (12—26 cali) średnicy, — jest do sprzedania w lesie Milówka ad Wielka-wieś.

Bliższych warunków udziela zarząd dóbr Wielka wieś o. p. Wojnicz. (2703-5-6)

PAPIER RIGOLLOT
MUSZTARDA W ARKUSZACH DO SYNAPIZMÓW
Przyjęty przez szpitale w Paryżu
NIEZBĘDNY W KAŻDYM DOMU I W PODRÓŻY.

Wymagać podpis WYNALAZCY; należy kupować tylko PRAWDZIWY opatrzony podpisem atramentem CZERWONYM jak obok na ARKUSZACH i na Pudełkach.

Sprzedaje się we wszystkich APTEKACH.

SKŁAD GŁÓWNY:
24, Avenue Victoria, PARYŻ.

Dostać można w KRAKOWIE w aptekach pp Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. (2494 3-)

Weba King.

Krótka trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrabiania pod powyższą nazwą materyi posiadającej trzykrotne trwanie płótna najtańszej o 60 procent. Weba King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materyą na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym. Webę King sprzedaje nasz podpisany skład:

1 sztukę 78 centym. szerok., 20 metr. długości na kalesony i bieliznę bardzo trwałą	złr. 7·—
1 sztukę 88 centym. szerok. na piękne koszule męzkie i damskie, wszelkie gatunki bielizny łóżkowej	„ 8·50
1 sztukę 175 centym. szerok., 15 metr. długości na 6 sztuk wielkich prześcieradeł bez szwu .	„ 11·80
1 sztukę 195 centym. szerok. na włoskie łóżka	„ 12·80

Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków. (2531-170-)

M. Beyer i Sp.
w Krakowie,
Sukiennice Nr. 13—14.

W hotelu Saskim
I. koncert sezonowy muzyki 57 pułku piechoty
w niedzielę dnia 14 listopada 1886 r.

Program:

1.	Uwertura do opery Maritana	przez *Wallaca.*
2.	Agnus Dei z Requiem	„ *Verdiego.*
3.	Kunstblätter, fantazya	„ *Ambroża.*
4.	Chór, taniec cyganów i walc z opery Mignon	„ *Thomasa.*
5.	a) Menuet ze symfonii Oxford	„ *Haydena.*
	b) Serenada	„ *Moszkowskiego.*
6.	Preludium, chorał i fuga	„ *Bacha.*

Początek o godzinie wpół do 4 popołudniu. (2761)

Ceny miejsc: krzesło w sali 50 c., krzesło na galeryi i wstęp na salę 30 c.

Z upoważnienia c. k. uprz. gal. Banku hipotecznego we Lwowie, przyjmujemy konwersye 6% listów hipotecznych na 5% tegoż Banku, pod oryginalnemi warunkami, od dnia dzisiejszego do 28 b. m. włącznie.

W zamian otrzymanych z prowincyi 6%ch listów hipotecznych, przesyłamy odwrotną pocztą 5% listy hipoteczne, oraz na każdą setkę 2 złr. 25 cnt. dopłaty. (2762-1-3)

Dom bankowy Blau & Epstein
w Krakowie, Rynek gł. L. 12.



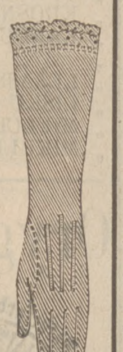
MAGAZYN RĘKAWICZNICZY I GALANTERYJNY
Braci Bilewskich
dawniej J. Czynciel syn, w Krakowie obok kościoła N. P. Maryi,
poleca na obecny sezon:

Kaftany i spodnie łosiowe, kamizelki włóczkowe i skórzane podszyte flanelą lub barankiem (lekkie i ciepłe, nader praktyczne do polowania). **Rękawiczki włóczkowe** angielskie, **Ubrania** trykotowe jak: kaftaniki, kalesony i skarpetki wełniane, Pończochy do polowania.

Bieliznę systemu Dr. G. Jaegera.

Wałeczki patentowe oplatane do drzwi i okien chroniące od przeciągów.

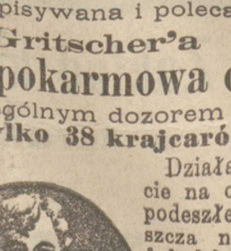
Kalosze oryginalne rosyjskie
w wielkim wyborze po cenach przystępnych. (2669 5-15)



ZANDER & GOHL
w WIEDNIU, II., am Erzherzog Carl Platz
RUMOWE ESENCYE (2615 4-15)
RAFINADOWY KOLOR 90%.

Przez lekarzy zapisywana i polecana
Hansa Gritscher'a
szwajcarska mąka pokarmowa dla dzieci.
Wyrabiana pod szczególnym dozorem lekarza.
Cena puszki tylko 38 krajcarów.

Preparat ten nastręczając Szanownéj Publiczności najdoskonalszy środek pożywczy dla dzieci, odpowiada wszelkim wymogom dzisiejszéj nauki. Nie będąc zbyt słodkawy, spożywa się z o tyle większą przyjemnością i zastępuje jak najznakomiciéj mleko macierzyńskie u dzieci, które mają być odstawione, tudzież przy braku **mleka u położnic.**



Działa również znakomicie na osoby **bezkrwiste i podeszłe w wieku, a zwłaszcza na cierpiących na żołądek, którzy przy zachowaniu dyety potrzebują żywności posilającéj.**

Świadczą o tych przymiotach sprawozdania i świadectwa zakładów i lekarzy oraz liczne uznania **osób prywatnych.**

Główny skład dla Austryi-Węgier utrzymuje Józef Berlochner w **Wiedniu,** Annagasse 15. Składy mają w **Krakowie** pp. Krokiewicz, apteka „pod Lwem“; Edward Radler, apteka „pod złotą głową“; A. Siedlecki, apt „pod Białym Orłem“; Józef Trauczyński, apt. „pod Złotą Koroną“; K. Wiszniewski, apt. „pod Gwiazdą“; w **Bielsku** A. Blumenthal, apt. „pod Koroną“. [2421-4 52]

Molla proszki Seidlickie.
Tylko prawdziwe,



OSTRZEŻENIE.

jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. Molla.**

Trwały i pewny skutek tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach żołądka i trzewiów brzusznych,** kurczach żołądka, zaflegmieniu **zgadze, chronicznem zaparciu stolca,** w cierpieniach wątroby **zastojach krwi** i hemoroidach, i w najrozmaitszych **chorobach kobiecych,** zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól.

Jako **wcieranie** do skutecznego opatrywania gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bólów członków i sparaliżowań, bólu głowy, uszów i zębów, jako **kompresy** we wszelkich skaleczeniach i ranach, zapaleniach i wrzodach. **Wewnętrznie** z wodą zmieszana w nagłej słabości wymiotach, kolkach i rozwolnieniu. — Flaszka z doskonałym opisem 80 cent.

Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest ***w podpis i znak ochronny Molla.***

Olej tranowy M. Krohn & Co.
w *Bergen* (w Norwegii).

Najskuteczniejszy i najodpowiedniejszy środek **w cierpieniach piersiowych i płuc,** przeciw **skrofułom, wysypkom skórnym, w chorobach gruczołów,** tudzież dla poprawienia ogólnego odżywienia wątłych dzieci.

Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku.

Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.

Główny skład wysyłek u A. MOLLA, c. k. dostawcy nadwor., Wiedeń, Tuchlauben.

Uprasza się Szanowną Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy mają: w KRAKOWIE K. Wiszniewski, W. Redyk F. Sobierajski apt., M. Jawornicki kup., St. Feintuch kup.,—w BIAŁY E. Keler apt., — w BRODACH M Kulak apt., — w GURAHUMORA E. Botezat apt., — w JAROSŁAWIU J. Wisłocki apt. J. Rohm apt.,— we LWOWIE J. Beiser apt., S. Rucker aptek — w NOWYM SĄCZU W. Filipek apt.. Kosterkiewicz, wdowa, R. J kubowski apt. — w NOWYM TARGU C. Laur, — w OŚWIĘCIMIE J. Löwenberg, — w PRZEMYŚLU F. Nahlig apt., A. Mańkowski apt., — w PRZEMYŚLANACH E. Baranowski apt.. — w PODGÓRZU S. Schlesinger, — w RZESZOWIE J. Schaiter i Sp., A. Karpiński apt., — w SOKALU F. Wysoczański apt., — w STANISŁAWOWIE A. Amirowicz aptek., — w TARNOPOLU F. Jamrógiewicz apt., — w TARNOWIE W. Müldner i Spółka, H. Wierzycki, Fr. Leszczyński, Th. Scharff, — w WADOWICACH A. Herrfurth, — w WOJNICZU C. Nodzyński apt., — w ZBARAŻU Izydor Süssermann, — w ZŁOCZOWIE F. Petesch aptek. (2545 7

L. 355. **RADA OGÓLNA** (2549-2-3)
TOWARZYSTWA DOBROCZYNNOŚCI
w Krakowie.

Stosownie do artykułów 49 i 50 statutu Tow. Dobr., Rada Ogólna rozpisuje niniejszem konkurs na posady płatne urzędników Towarzystwa Dobroczynności:

1) **Kapelana Zakładu,** roczna renumeracya złr. 677 cnt. 12, mieszkanie stosowne w Zakładzie z opałem i obsługą. Obowiązki określa szczegółowo osobna instrukcya.

2) **Sekretarza,** roczna płaca 480 złr., mieszkanie odpowiednie z opałem, lub stosowne relutum, oraz lokal na kancelaryę i obsługa. Obowiązki określa osobna instrukcya.

3) **Kasyera,** roczna płaca 480 złr., mieszkanie stosowne z opałem, oraz lokal na kancelaryę. Obowiązki określa osobna instrukcya. Kaucya złożyć się mająca w kwocie 750 złr. oznacza się w gotowiźnie, bądź fidejusorycznie.

4) **Lekarza,** roczna płaca 300 złr. Obowiązki określa osobna instrukcya.

5) **Prowizora,** roczna płaca 360 złr., mieszkanie w Zakładzie z opałem i lokal na kancelaryę tamże. Obowiązki określa osobna instrukcya. Kaucya 300 złr. złożyć się mająca, zastrzega się w gotowiźnie, bądź fidejusorycznie.

6) **Nauczyciela,** płaca roczna 420 złr., mieszkanie w Zakładzie z opałem. Obowiązki określa osobna instrukcya.

7) i 8) **Ochmistrzyni chłopców i Ochmistrzyni dziewcząt,** płaca roczna każdej po 300 złr., oraz mieszkanie przy swoim oddziale. Obowiązki: Macierzyńska opieka nad sierotami i ich wychowanie po za godzinami szkolnemi.

Podania wnosić należy najdalej do dnia 9 grudnia 1886 r. na ręce Prezesa Tow. Dobr., mieszkającego w pałacu Biskupim (ulica Franciszkańska Nr. 3).

O ile możności powinny być do podań dołączone świadectwa, z którychby wypływało uzdolnienie kandydata. W końcu nadmienia się, że urzędy powyższe nie dają żadnego prawa do emerytury lub zaopatrzenia wdów i sierót, a w razie uznania przez Radę Ogólną Tow. Dobr. za stosowne, niektóre z tych posad w przyszłości mogą być połączone ze sobą, a względnie zwinięte.

Kraków, dnia 3 października 1886 r.

Dr. W. Sciborowski,
Prezes Tow. Dobr.
A. Furmankiewicz,
Sekretarz Tow. Dobr.

Leśniczy

z Wielkiego Księstwa Poznańskiego, kawaler, młody człowiek, obeznany wszechstronnie w zawodzie swym, poszukuje od Nowego Roku posady leśniczego lub rachmistrza albo kontrolora lasu. Może się wykazać chlubnemi świadectwami i poleceniami w arygodnych osób. — Bliższa wiadomość pod lit. **N. D. 50** poste res ante **Tarnów.** [2724 3-3]

Dr. Michał Kaufmann

wrócił z Amsterdamu i leczy choroby stawów, mięśni, nerwów, newralgie, atonię kiszek i otyłość za pomocą mięsienia **(Massage)** według najnowszej metody **Mezgera.** (2572 11-)

Mieszka na **Stradomiu pod L. 9,** przyjmuje od godziny 2—4 popołudniu.

Notaryusz w Tarnowie
Dr. B. Brzeski

potrzebuje zaraz **koncypienta** z egzaminem notaryalnym albo sędziowskim. (2742-3-3)

FABRYCZNY SKŁAD
BIELIZNY
trykotowej, według systemu profes.
Jaegera,
w handlu p. f. Porębski i Zimler
w Krakowie, Rynek gł. L. 8.

Kupujący otrzymują dokładne wyjaśnienia, jak prać należy bieliznę trykotową, aby uniknąć kurczenia i utrzymania tejże w należytej elastyczności, zwłaszcza koszule trykotowe, których używa się jako zwykłe koszule. — Bielizna Jaegerowska przy obecnej zimowej porze jest niezbędną dla osób słabowitych i skłonnych do przeziębienia oraz cierpiących na reumatyzm i przez najwyższe władze sanitarne jak najlepiej jest zalecaną. (2335-8-8)

Każdy
ból zębów
usuwa natychmiast
C. Stephana Wino Cocowe.
Oryginalne flaszki
(z marką ochronną)
po 75 ct. i 1 złr. 50 ct.

Do nabycia w **Krakowie** u **E. Radlera** apt., **E. Stockmara** apt., **K. Wiszniewskiego** apt. (2559-2-15)

Żadna konkurencya.

100 ładunków Lefaucheux, kaliber 16 . złr. 1·—
100 „ Lancaster, „ 16 . „ 1·20
250 przybitek grubych ulepszonych . . . „ —·30

Pojedynki kapslowe od złr. 5, Dubeltówki od złr. 9·50. Dubeltówki Lefaucheux od złr. 19, Lancaster od złr. 25. Rewolwery Lefaucheux od złr. 3·50, Lancaster od 5 złr. Pistolety Flobert od złr. 4. Karabinki Flobert od złr. 7·50. Najnowsze paski do noszenia ładunków od złr. 1·25. 100 ładunków Lancaster mosiężnych jednostajnych złr. 4, — wyprzedaje pod **gwarancyą** F. J. DEMMER hurtowny skład broni, przyborów myśliwskich i t. p. w KRAKOWIE. (2009-17-)

Salon mód
Heleny Teleszniekiej
w Krakowie, ul. Grodzka L. 26, II. p.,

poleca WW. Paniom najświeższe **kapelusze** jesienne i zimowe, wykonywa również **suknie damskie** według najświeższych żurnali. Ceny umiarkowane. Zamówienia na prowincyę szybko wykonywa. (2575-9-10)

Nauczycielka Polka,

mówiąca po francusku, ucząca po niemiecku bez konwersacyi, muzykalna, poszukuje miejsca do młodych dzieci. Tamże dowiedzieć się można o osobie w średnim wieku mówiącej po francusku i niemiecku, z wyższem wykształceniem, pragnącej umieszczenia jako osoba do towarzystwa choćby przy starszej osobie lub do matkowania dzieciom lub starszym panienkom. Adres: ul. Gołębia Nr. 3 w Krakowie. (2756-2 3)

Marya Parvi
Nauczycielka tańców,

udziela lekcyj salonowych i solowych tańców. — Mieszka przy ulicy Grodzkiej pod Nr. 133, I. piętro. (2678-3-3)

Med., Chir., Akusz. i Okulist.
Dr. J. Danielski
b. lekarz prakt. szpital. krak.
osiadł (2693-5-6)
w Skawinie.



CHOROBY ZARAŹLIWE

Niedawne lub zadawnione, skrofuły, choroby skórne (liszaje, wyrzuty, strupy), trąd) i inne cierpienia naskórne, spowodowane zanieczyszczeniem i zepsuciem krwi. Wrzody, gruczoły, reumatyzm, rany, wrzody w ustach i w gardle, nabrzmienia, narośle na kości, strum, niemoc i drugorzędne i trzeciorzędne perydy syfilisu nabytego lub dziedzicznego.

Leczenie niezawodne i radykalne chorób najbardziej zastarzałych i najuporczywszych, nieustępujących przed żadną metodą lekarską, leczą się przez użycie.

BISCUITS du Dr OLLIVIER

Jedyne potwierdzone przez Akademję Medyczną w Paryżu
Jedyne upoważnione przez rząd francuski.
Jedyne, jakich używają w szpitalach Paryzkich.
24,000 FRANKÓW NAGRODY NARODOWEJ

Lekarstwo to, bardzo przyjemne w smaku, zalecane od lat przeszło 60 przez najznakomitszych lekarzy, jako najskuteczniejszy znany dotąd środek przeczyszczający krew, jest jedynem w całym świecie, jakie otrzymało wyżej wymienione tytuły i oznaki honorowe, co dowodzi jego znakomitej skuteczności.

Pod dobroczynnym wpływem tych biszkoptów apetyt powraca, funkcye żywotne przychodzą do normalnego stanu, a po kilku tygodniach leczenia chorzy spostrzegają, że wszystkie przypadłości chorobliwe nikną i zdrowie, choćby najmocniej podkopane przez zepsucie i zanieczyszczenie krwi, przychodzi do normalnego stanu.

Skład główny: 62, RUE DE RIVOLI, *w Paryżu.*

Dostać można w Krakowie w aptek. pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego; we Lwowie w aptekach pp. K. Mikolascha, Krzyżanowskiego i Nahlika. (2491-22-)

Lepszego gatunku niż berlińskie wyroby
Do wypełnienia dziuraw. zębów

niema skuteczniejszego i lepszego środka, jak **plomba zębowa** c. k. nadwornego dentysty **Dr. J. G. Poppa** w Wiedniu I. Bognergasse Nr. 2, którą każdy sam sobie może włożyć do zęba łatwo i bez bólu, która się stale łączy z resztą zębu i dziąsłem, ochraniając zarazem ząb od bólu. — Cena szkatułki 1 złr.

ANATERYNOWA WODA DO UST

Dra J. G. Poppa, c. k. nadw. dentysty w Wiedniu, uśmierza ból zębów, leczy chore dziąsła, utrzymuje i czyści zęby, zapobiega cuchnięciu z ust, ułatwia ząbkowanie u małych dzieci, służy jako prezerwatywa przeciw dyfteryi, jest niezbędnie potrzebna przy używaniu wód mineralnych. Jedna wielka flaszka złr. 1·40, średnia 1 złr., mała 50 ct.

C. k. nadwornego dentysty Poppa
- **roślinny proszek na zęby** czyni po krótkiem użyciu zęby mieniąco białe, bez uszkodzenia. Cena pudełka 63 ct.
- **anaterynowa pasta** w szklannych słoikach po złr. 1·22, doświadczony środek do czyszczenia zębów.
- **aromatyczna pasta do zębów,** najwyborniejszy środek do pielęgnowania i utrzymania ustnej i zębów, sztuka 35 ct.
- **Mydło ziołowe,** najprzyjemniejszy i najlepszy środek do upiększenia skóry. Cena 30 centów (531-3-3)

Uprasza się P. T. Publiczność, ażeby wyraźnie żądała przy kupnie preparatów c. k. nadwornego dentysty Poppa, i tylko te przyjmowała które opatrzone są moją marką ochronną. Kilku fałszerzy i kupców w Wiedniu i Insbrucku skazano niedawno sądownie na dotkliwe kary pieniężne.

Składy w KRAKOWIE pp. W. Redyk apt. „pod barankiem“, F. Sobierajski aptek. „pod słońcem“, A. Siedlecki apt., bracia Baruch, K. Wiszniewski apt., E. Radler apt., J. Trauczyński apt. „pod Koroną“, E. Stockmar aptek., Wilczyński aptek., Gralewski apt., P. Krokiewicz apt., W. Fenz, F. A. Grigar, Bracia Bilewscy, S. Zaplatalski, Porębski i Zimler, Ed. Kräutler skład materyałów aptecz.; w PODGÓRZU p. Skakalski apt.; we LWOWIE pp. Mikolasch apt., Z. Rucker, J. Piepes aptek., J. Beiser apt., C. Krzyżanowski apt., Jan Wiewiórski apt., A. Sklepiński apt.; w WIELICZCE p. B. Miczyński apt.; w KRZESZOWICACH E. Rybacki apt.; w NIEPOŁOMICACH J. Tichy apt.; w DOBCZYCACH J. Biliński apt.; w SKAWINIE K. Mayer apt.; w MYŚLENICACH Wł. Gumiński apt; w WADOWICACH S. Kurowski apt.; w BOCHNI Gaty aptek.; w TARNOWIE H. Wierzycki, E. Rank aptek., A. Tenczyn apt. i L. Chodacki apt.; w BIAŁY pp. Keler apt. i J. Kolassa apt.; w SUCHY p. K. Czernicki apt.; w KENTACH p. E. Sokalski apt.; w ZATORZE p. Winnicki apt.; w NOWYM SĄCZU pp. Filipek apt. i R. Jakubowski apt.; w ŻYWCU pp K. Łazarski apt. i J Herdliczka apt.; w GRYBOWIE K. Tulszycki apt.; w DĘBICY H. Zauderer apt; w w PILZNIE Z Czajka apt.; w BŁAŻOWIE A. Brześ apt.; w JAŚLE A. Palch apt.; w KROŚNIE W. Pik apt.; w SOKOŁOWIE A. Danczek apt; w LEŻAJSKU E. Denker apt.; w ŻOŁYNI W. Podgórski apt.; w DUKLI S. Fiebert apt.; w JAROSŁAWIU S. Rohm apt.; w BRZESKU p. Janoszek apt.; w RZESZOWIE J. Schaitter i Sp., S. B. Zacharski, A. Karpiński apt., A. Kalinowski apt.; w BUSKU M. Zahradnik apt.; w WIŚNICZU M. Markiewicz apt.; w NOWYM TARGU K. Laur i Kwieciński apt.; w ROPCZYCACH M. Żymirski apt.; w CHRZANOWIE K. Sporysz; w GORLICACH W. Rogawski apt.; tudzież wszyscy aptekarze, handle parfumeryj i galanteryjne obwodu Krakowskiego, Galicyi i Bukowiny.

Czcionkami Drukarni „Czasu“.

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*